

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, SRODA 19 STYCZNIA 1949 R.

NR 18 (578)

Porażka akcji dyplomatycznej Czang-Kai-Szeka Związek Radziecki odmówił wtrącania się do spraw wewnętrznych Chin

MOSKWA. PAP. Dnia 8 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chin skierowało do Ambasady ZSRR w Chinach memorandum zawierające prośbę do rządu radzieckiego o wzięcie na siebie misji pośrednika w rokowaniach pokojowych między rządem chińskim a Chińska Partia Komunistyczna.

Jak zakomunikowano ambasadorowi radzieckiemu, rząd chiński skierował taką samą propozycję do rządów USA, Anglii i Francji.

17 stycznia wiceminister

Polski Monopol Solny przekracza plan roczny

WARSZAWA. PAP. Zakłady Polskiego Monopolu Solnego wyprodukowały w 1948 roku ponad 415.000 ton soli. Plan produkcji wykonany został w 108 proc.

Laureaci premii stalinowskiej otrzymali dyplomy i odznaczenia

MOSKWA. — Przewodniczący Komitetu Nagród Sta-

Ralph Bunche podaje się do dymisji?

LONDYN. PAP. W depeszy z wyspy Rodos agencja Reutersa, powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że mediator ONZ w Palestynie dr. Ralph Bunche zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o zwolnienie go z jego obowiązków. Bunche uważa, że rychłe podjęcie pracy przez palestyńską komisję rozjemczą uczyniłoby zbędnym stanowisko mediatora.

Nasze spostrzeżenia

Lokale mieszkalne muszą służyć swemu przeznaczeniu

Pismo nasze niejednokrotnie podkreślało konieczność właściwego wykorzystania pomieszczeń mieszkalnych, zajmowanych dotychczas przez różne instytucje, a przede wszystkim przez prywatne przedsiębiorstwa handlowe.

Lokale te powinny być przeznaczone dla rodzin robotniczych mieszkających w piwnicach, na strychach, a często nawet w ruderach — nie nadających się w ogóle do zamieszkania przez ludzi.

W ostatnich dniach 3 rodziny gdyńskie otrzymały lepsze warunki mieszkaniowe w lokalu przy ul. Świętojańskiej, zajmowanym do niedawna przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Z nieopisaną radością przeniosła się do nowego pomieszczenia 9-cio osobowa rodzina ob. Chychłowskiej, sprzątaczkę w „Portorobie”, która mieszkała dotąd, na Grabówku w jakimś chlewiku. Jednocześnie przeniosły się do jasnych, słonecznych, pokoi: 5-cio osobowa rodzina ob. Wilczewskiego, siołtera MZKG, zajmująca dotychczas piwnicę oraz 4-ro osobowa rodzina ob. Sliwskiego, pracownika Kapitanatu Portu.

Ileż to rodzin robotniczych można ulokować jeszcze w pomieszczeniach mieszkalnych, wykorzystywanych niegodnie z właściwym przeznaczeniem. Ile dzieci uchroniliby się od zarażenia gruźlicą i innymi chorobami zakaźnymi. Władze kwaterekowe m. Gdyni, jak i sami użytkownicy lokali mieszkalnych, w których mieszczą się różne biura, powinny to wziąć pod uwagę.

wa jest sprawa samego narodu chińskiego i że jedność ta może być osiągnięta przede wszystkim na drodze bezpośrednich rozmów stron, bez interwencji zagranicznej, siłami wewnętrznymi Chin.

RÓWNIEŻ MOCARSTWA ZACHODNIE ODRZUCAJĄ PROŚBĘ RZĄDU KUOMINTANGU O POŚREDNICTWO

MOSKWA. PAP. Agencja Tass donosi z Nankinu, powołując się na doniesienia prasy, iż rząd chiński zwrócił się również do Anglii, USA, Francji z prośbą o pośrednictwo w pertraktacjach pokojowych między rządem chińskim a komunistyczną partią Chin. W Nankinie utrzymuje się, że rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych odrzuciły prośbę rządu chińskiego w sprawie pośrednictwa.

OGRANICZENIA KOMUNIKACJI W REJONIE NANKINU

LONDYN. PAP. — Według doniesień agencji Reutersa ko-

POLITYKA MORSKA ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO str. 3
AWARIA DOKU HOLOWANEGO
Z GDAŃSKA str. 3
AKTYW WIEJSKI PZPR OMA-
WIA UCHWAŁY KONGRESU
ZJEDNOCZENIOWEGO str. 5

munikacja między Nankinem a punktami oddalonymi o więcej niż 80 km na północ, została przerwana, co przypisuje się przygotowaniom obronnym wojsk Kuomintangu przed oczekiwanym szturmem Armii Ludowej. Pociągi kolejowe kursujące w kierunku północnym na linii Pukou-Peng-Pu są zatrzymywane w Kwang-Tien w odległości również około 80 km na północny zachód od Nankinu. Połączenia telefoniczne z Peng-Pu uległy przerwie od 24 godzin.

W trosce o wzmocnienie rodziny Min. Świątkowski o zniesieniu t.zw. rozwodów za zgodą stron

WARSZAWA. PAP. Z dniem 31 XII 1948 r. stracił swą moc obowiązującą art. XIII przepisów, wprowadzających prawo małżeńskie, dotyczący t.zw. rozwodów za wzajemną zgodą stron.

W związku z tym minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielowi Pol-

Milion 760 tysięcy ton towarów przewiozła polska flota handlowa w r. 1948

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, plan przewozów morskich, ustalony na rok 1948, został wykonany w 130 procentach dla przewozów towarowych i w 125 proc. dla przewozów pasażerskich.

Ogółem na pokładach polskich statków przewieziono w ubiegłym roku 1.759.863 tony towarów, z czego 401.890 ton w żegludze regularnej.

Ponadto przewieziono 35.022 pasażerów, prawie wyłącznie na liniach regularnych.

Przewozy towarów statkami Polskiej Floty Handlowej stanowiły w 1948 roku 204% przewozów z 1947 roku, zaś przewozy pasażerów wzrosły w roku ubiegłym o 30%.

Dane powyższe dotyczą jedynie żeglugi pełnomorskiej. W żegludze przybrzeżnej przewieziono ogółem 263.917 pasażerów oraz 3.219 ton towarów.

Zagranica zamawia statki w stocznich polskich

Wielki sukces naszego młodego przemysłu okrętowego

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Żeglugi wyraziło zasadniczą zgodę na wybudowanie przez Zjednoczone Stocznie Polskie dla armatorów albańskich dwóch motorowców drobnicowych o nośności po 650 DWT. Podpisanie umowy należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Transakcja ta, będąca zapoczątkowaniem eksportu wybudowanego w Polsce tonażu okrętowego, ma ogromne znaczenie dla polskiego przemysłu stoczninowego, który uznany został przez zagranicznych fachowców za czynnik równorzędny stoczniom zagranicznym. Młody nasz przemysł okrętowy wkraczając na nową drogę produkcji eksportowej, stwarza sobie przez to znaczne rezerwy produkcyjne i będzie mógł tym samym narówni z innymi galeziami naszego przemysłu stać się poważnym dostawcą dewiz, względnie będzie mógł uzyskać waluty użytkować na uzupełnienie braków wyposażenia technicznego.

Polski robotnik stoczninowy wykazał już, że może przy obecnym stanie urządzeń technicznych wyprodukować takie same jednostki pływające, jak stoczninowy, pracujący w warsztatach zagranicznych, posiadających wieloletnie tradycje nie uszkodzonych skutkiem działań wojennych. (w)

W obronie jedności światowego ruchu zawodowego

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych obradująca w Gdańsku w dniu 17 bm. uchwaliła rezolucję w sprawie światowej Federacji Zw. Zaw., która powstała jako wyraz jedności i solidarności robotniczej całego świata, w ciągu 3 lat istnienia udowodniła pożyteczność współpracy Zw. Zawodowych różnych krajów.

Jedność międzynarodowej klasy robotniczej — czytamy w rezolucji — dziś jest tym bardziej potrzebna wobec odradzania się sił faszystowskich i reakcji w wielu krajach i wobec agitacji podległości wojennych, którzy chcą ponownie zatopić świat w morzu krwi i zamienić kraje w ruinę w imię zysków i panowania nad światem.

Wrogowie ludu pracy, którzy gwałcą prawa związków, są wrogami jedności robotniczej, gdyż, jedność i solidarność proletariacka krzyżuje plany faszystów i podlegaczy wojennych.

Wobec zebrania się biura wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych, na którym rozważany ma być wniosek Generalnej Rady Brytyjskiej Zw. Zawodowych o zawieszenie działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, zwracamy się z apelem do obradującego Biura Wykonawczego Ś.F.Z.Z. by postanowiło dalsze kontynuowanie działalności Ś.F.Z.Z. w oparciu o zasady wyłożone w jej statucie, gdyż leży to w interesie zrzeszonych związków świata. W tym duchu przesyłamy Biuru Wykonawczemu Światowej Federacji Związków Zawodowych, nasze związkowe pozdrowienia.

Sukcesy komunistów w uzupełniających wyborach miejskich we Francji

PARYŻ. PAP. Uzupełniające wybory miejskie w Nesles — la Valee (Seine et Oise) przyniosły sukces komunistom. Kandydat Partii Komunistycznej został radnym miejskim. W porównaniu z ostatnimi wyborami ilość głosów, oddanych na tę listę wzrosła z 29% do 36%.

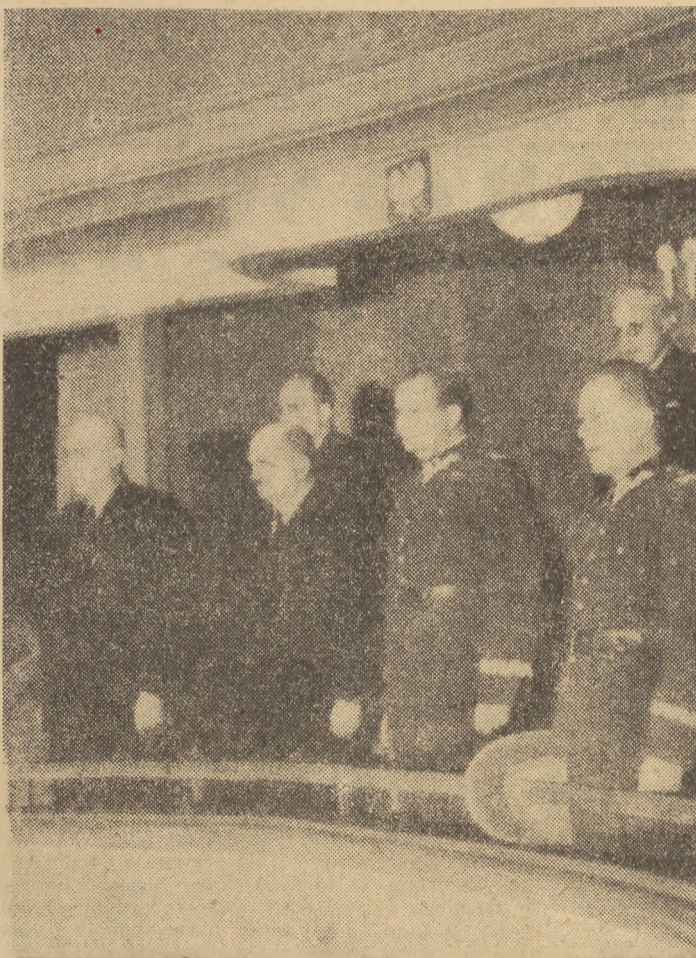
W wyborach miejskich w Toud — Aignes (Vanelese) komuniści powiększyli swój stan posiadania z 32% do 39,9%.

Pięściarze Moskwy gromią reprezentację Związków Zawodowych Finlandii 16:0

MOSKWA. PAP. W udekorowanym flagami cyrku moskiewskim odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserów między reprezentacją związków zawodowych Finlandii i reprezentacją stolicy Związku Radzieckiego. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem pięściarzy moskiewskich w stosunku 16:0.

Zawody prowadził w ringu sędzia radziecki Gradopolow.

Drugie spotkanie na terenie Związku Radzieckiego rozegrają Finowie dziś.



Dnia 17 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej z okazji czwartej rocznicy Wyzwolenia Warszawy. Na zdjęciu: Łoża rządowa, od lewej stoją — premier Cyrankiewicz, marszałek Kowalski, marszałek Żymierski

Mocarstwa anglosaskie rozpoczynają kolonizację Niemiec Zachodnich

BERLIN. PAP. Cała prasa berlińska komentuje londyńskie obrady konferencji mocarstw zachodnich, poświęcone sprawie t.zw. „statutu okupacyjnego” dla Niemiec Zachodnich, którą rozpoczęły się wczoraj w Londynie.

Dzienniki podkreślają, iż obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Wskazując, że na konferencji londyńskiej rozpatruje się „statut kolonialny” — „Berliner Zeitung” zamieszcza oświadczenie korespondenta angielskiego „Sunday Times” — korespondent ten mówi o „prawach, które zapewniają sobie mocarstwa zachodnie w kierownictwie zagraniczną polityką Niemiec Zachodnich, w koniecznej kontroli nad niemieckim handlem zagranicznym oraz w przewidywanej przez statut Zagłębia Ruhry kontroli nad podstawowymi gałęziami przemysłu niemieckiego.

„Berliner Zeitung” zauważa, iż po tej zakasce można sobie jasno uświadomić całe menu.

Dziennik „Der Morgen” w artykule „Dyktatura wojskowa zamiast traktatu pokojowego” pisze: „coraz jaśniej zarysowuje się szeroko pomyślany system dyktatury wojennej nad Niemcami zachodnimi. Wszystkie zamierzenia: statut okupacyjny, kontrola nad Zagłębiem Ruhry i t.zw. Wojskowy Urząd Bezpieczeństwa — świadczą, iż rozpoczyna się etap kolonizacji Niemiec Zachodnich.”

Zgon wybitnego radzieckiego konstruktora broni

MOSKWA. W dniu 16 stycznia br. zmarł wybitny radziecki konstruktor broni maszynowej, generał major broni inżynierjno-artyleryjskich Wasyl Diegtiarow. Diegtiarow urodził się w 1879 roku, jako syn robotnika Tulskich Zakładów Zbrojeniowych. Sam zaczął pracę w zakładach zbrojeniowych, mając lat 11. W 1916 roku skonstruował pierwszy wzór karabinu automatycznego własnego systemu. W r. 1925 zaprojektował nowy wzór lekkiego karabinu maszynowego, zasady którego do dziś nie uległy zmianie. Następnie skonstruował ręczny pistolet maszynowy, karabin maszynowy dużego kalibru oraz broń przeciwczołgową. Wynalazki Diegtiarowa odegrały dużą rolę w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Pod kierownictwem Diegtiarowa wyrosły kadry utalentowanych konstruktorów, których nazwiska znane są już dziś szeroko w Związku Radzieckim.

Diegtiarow był deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, otrzymał trzykrotnie Nagrodę Stalinowską z dziedziny techniki i był odznaczony wieloma orderami.

Komitet Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR opublikowały komunikat, w którym z głębokim smutkiem donoszą o zgonie wybitnego radzieckiego konstruktora broni, deputowanego Rady Najwyższej ZSRR i Bohatera Pracy Socjalistycznej — generała Wasylego Diegtiarowa.

W celu uwiecznienia pamięci Diegtiarowa, Rada Ministrów postanowiła wznieść mu pomnik w mieście Koworowie, nazwać jego imieniem Zakłady nr 2 Ministerstwa Przemysłu Zbrojeniowego i ustalić 11 stypendiów jego imienia w wyższych uczelniach technicznych. Pogrzeb Diegtiarowa odbędzie się na koszt państwa.

CIE NIE PODPALACZY REICHSTAGU

straszą na procesie przeciwko kierownikom Komunistycznej Partii USA
Prawa 140 milionów Amerykanów zagrożone

NOWY JORK. PAP. Pierwszy dzień procesu 12 przywódców Komunistycznej Partii USA rozpoczął się w atmosferze hysterii antykomunistycznej, podsycanej przez reakcyjną prasę amerykańską i zarządzeniami władz policyjnych, które zmobilizowały 400 policjantów i detektywów dla ochrony gmachu sądu i „zapobieżenia demonstracjom”.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący Sądu Federalnego Medina odrzucił wnioski obrony, która domagała się odroczenia procesu o 90 dni, m. in. z uwagi na chorobę przewodniczącego Partii Foster i niemożność należytego przygotowania obrony oraz podania szczegółów aktu oskarżenia.

Nie jest wykluczone, że prokurator Mc Gohey zażąda wyłączenia z procesu sprawy przewodniczącego Partii Komunistycznej Foster, któremu stan zdrowia nie pozwala na wzięcie udziału w rozprawie.

W kołach obserwatorów podkreśla się, iż proces przywódców Partii Komunistycznej nie będzie miał nic wspólnego z bezstronnym przewodem sądowym.

Wielka ława przysięgłych, jak to udowodniła obrona, składa się wyłącznie z przedstawicieli bogatej burżuazji nowojorskiej z całkowitym pominięciem przedstawicieli robotników, kół postępowych oraz mniejszości narodowych i rasowych. Przewodniczący sądu Medina znany jest ze swego wrogości stosunku do komunizmu. Departament sprawiedliwości powołał na świadków w procesie wszystkich renegatów, którzy w ciągu ostatnich 30 lat zdradzili Komunistyczną Partię USA. Jednym z głównych świadków oskarżenia ma być nieznany dotąd z nazwiska agent policyjny, który z ramienia władz przez 9 lat był członkiem Partii Komunistycznej.

PEŁNI WIARY W NASZĄ SŁUSZNOŚĆ

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA Eugene Dennis opublikował w imieniu własnym oraz pozostałych 11 oskarżonych oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: „Formalnie proces wymierzony jest przeciwko 12 przywódcom komunistycznym. Faktycznie jednak proces ten godzi w prawa obywatelskie 140 milionów Amerykanów. Wytoczenie procesu par-

ty politycznej nie za jej czyny, bynajmniej, lecz za głoszoną doktrynę, jest samo przez się ciężkim ciosem dla konstytucyjnych praw obywateli USA. Jesteśmy bowiem oskarżeni nie o jakieś nielegalne czyny, lecz o „szerzenie i nauczanie” zasad marksistowskiego socjalizmu.

Udowodnimy na sali sądowej i przed opinią publiczną, że to nie komuniści wzywają do użycia siły i gwałtów, lecz przedstawiciele monopolu, podżegacze wojenny, wrogowie świata pracy, nawołujący do linczów.

Proces przywódców komunistycznych USA można porównać jedynie z procesem reicherstagu, za sprawą Dreyfusa oraz ze sprawą Sacco i Vanzetti.

Narody całego świata patrzeć będą na ten proces jako na nowy rozdział w walce sił demokratycznych przeciwko zdesperowanej reakcji. Miliony ludzi w naszym kraju i na całym świecie, niezależnie od swych poglądów politycznych, będą nas popierać w tej wielkiej walce. Stajemy przed sądem historii pełni wiary w naszą słuszość.”

FALSZYWY AKT OSKARŻENIA

„Daily Worker” w artykule wstępnym, poświęconym procesowi 12 przywódców Partii Komunistycznej USA, stwierdza m. in.: „Rząd USA ma nadzieję, iż uda-

mu się zmusić masy pracujące do zapomnienia, że wyjęcie Partii Komunistycznej spod prawa oznaczało w każdym kraju początek państwa policyjnego i faszyzmu. By o tym się przekonać wystarczy spojrzeć na dzieje Niemiec hitlerowskich, Hiszpanii faszystowskiej Portugalii, Grecji i Japonii. Jest to spisek, zmierzający do przekreślenia konstytucji USA. Komuniści sądzeni są na podsta-

wie fałszywego aktu oskarżenia. Nie pociągnięto ich do odpowiedzialności za jakieś „przestępstwa”, lecz za to, że w roku 1945 zeznali się, aby zreorganizować Partię Komunistyczną.”

W konkluzji dziennik podkreśla, że zorganizowana akcja postępowych kół amerykańskich może stępować prowokacje, wymierzone przeciwko swobodzie demokratycznej.

Ręka rękę myje...

ANGLIA I FRANCJA UŁATWIAJĄ HOLANDII

manewrowanie w sprawie Indonezji

NOWY JORK. PAP. Rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa sprawa Indonezji utknęła w ostatnich dniach na martwym punkcie. Największą przeszkodą w powzięciu jakiegokolwiek decyzji jest stanowisko państw kolonialnych, które obawiają się, że przyznanie Radzie zbyt wielkich uprawnień w podejmowaniu decyzji stworzy „niebezpieczny precedens” dla wszystkich spraw kolonialnych jakie w przyszłości mogą się znaleźć na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja amerykańska przedłożyła projekt rezolucji, przewidujący powołanie do życia w miejsce tzw. Komisji Dobrych Usług ONZ w Indonezji — stałej komisji, posiadającej znaczne pełnomocnictwa. Jednakże Francja i Wielka Brytania poparły stanowisko Holandii, jakoby rozpatrywanie problemu indonezyjskiego przez Radę Bezpieczeństwa stanowiło „mieszanie się do wewnętrznych spraw Holandii”.

Opór państw kolonialnych

sprawił, że 10-dniowa dyskusja w łonie Rady, nie doprowadziła do żadnych skutecznych wyników.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przema-

Manifestacje w Londynie przeciwko agresji holenderskiej w Indonezji

LONDYN. PAP. W dniu 16 bm. w londyńskim Hyde Parku odbyła się wielka manifestacja protestacyjna przeciw-

Związanie Włoch z blokiem imperialistycznym prowadzi kraj do samobójstwa

trudności w realizacji planu Marshalla.

Nenni stwierdził, że aktualna polityka rządowa, zmierzająca do związania Włoch z blokiem imperialistycznym prowadzi kraj do samobójstwa. Wezwał on wszystkie siły demokratyczne do zjednoczenia się w walce przeciwko tej polityce.

Mówca podkreślił następnie rozbieżności istniejące w ramach bloku kapitalistycznego, które spowodowały poważne

Marcel Cachin w Mediolanie

RZYM. PAP. 15 bm. przybył do Mediolanu redaktor naczelny „Humanite” Marcel Cachin, którego powitali na dworcu wiceprzewodniczący Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo, wielu działaczy socjalistycznych i komunistycznych oraz przedstawiciele świata dziennikarskiego.

Cachin przekazując za pośrednictwem prasy pozdrowienia dla redakcji „Unita” oświadczył m. in.: „Misja nasza polega na uczciwym i dokładnym informowaniu narodu włoskiego i francuskiego o wydarzeniach, które w najbliższej przyszłości powiodą świat na drodze postępu. Oba nasze narody powołane są do odegrania decydującej roli w przyszłych dziejach Europy Zachodniej. Dlatego też prasa nasza winna dobiec do najszybszych warstw robotniczych, winna być drogowskazem w ich codziennej walce”.

żałosna buchalteria

„W końcu 1948 roku będziemy mogli przekonać się, jakie teorie demokracji — wschodnie, czy zachodnie — mają więcej szans powodzenia” — w ten sposób i pewnym siebie tonem przemówił pierwszygo stycznia 1947 roku komentator BBC, Harold Nicolson, były dyplomata i jeden z najbar dziej „doświadczonych” chironomów Europy Zachodniej.

Jednakże nadszarpanie wstępnego swą opinię jasnowidza, pan Nicolson postanowił tym razem zabłysnąć w dziedzinie buchalterii. Przemawiając przed mikrofonem radia londyńskiego 4-go bm. oświadczył on: „Chcę przeprowadzić bilans 1948 roku i chcę przekonać się, czy zakończyliśmy go dodatnio, czy też ujemnie”.

Ano, przypatrzmy się jak wygląda ta buchalteria.

Jak przystoi maklerowi giełdowemu, który reklamuje akcje bankrutującej firmy, stara się on ze wszystkich sił przedstawić ją jako przedsiębiorstwo wielce zyskowne. Na liście „zysków” znajdują się u niego: i pakt brukselski, zawarty między Anglią, Francją i Beneluksem i okrzyknięty „Most Północny” i nawet zakończona fiaskiem reforma walutowa w Niemczech Zachodnich. Ciągnąc jednak za uszy wymienione „zyski” p. Nicolson musi żałośnie oświadczyć, że „to wszystko, co możemy powiedzieć o zyskach. Obawiam się, że lista strat okaże się nieco dłuższa”.

Jakież są więc straty?

„W tym roku — oświadcza płaczliwym głosem — byliśmy świadkami uspaniałego umocnienia się potęgi Rosji na Wschodzie i na Zachodzie”. „Czechosłowacja stracona”. Usiłowanie przywrócenia ustroju kapitalistycznego w innych krajach Europy Wschodniej też spętały na niczym. W Grecji „panuje nieporządek”. „Chiny faktycznie przepadły”. Na Malajach, mimo wzmagającej się represji ze strony kolonizatorów brytyjskich, „situacja nie jest jeszcze opanowana”. W północnej Korei powstał demokratyczny rząd, a Rosjanie — ci przekleksi Rosjanie — „ładają od Amerykanów ewakuację ich wojsk z Korei południowej”.

Jednym słowem, gdzie się nie obrócisz, wszędzie „straty”.

Ale mało tego. Kończąc swoje wywody, pan Nicolson stwierdza — „Jakie osiągnięcia możemy przeciwstawić temu wszechstemu? Unie Zachodnie? Penetracja stonów odrodzenia gospodarczego? Ot, i wszystko, nie licząc innych nieważnych drobnostek”.

Ot, i wszystko!

Zaiste, żałosna to buchalteria.

J6Ma.

Ministerstwa Czang-Kai-Szeka

ewakuują się o 500 mil na południowy zachód od Nankinu

Wojska nacjonalistyczne niszczą za sobą mosty i tory kolejowe

NOWY JORK. PAP. Zajęcie Peng-Pu przez oddziały Chińskiej Armii Ludowej zlikwidowały wszelki opór wojsk Kuomintangu wzdłuż rzeki Hwai, które zmuszone były się wycofać na linię Yang-Tse-Kiang. Sytuacja strategiczna nad rzeką Yang-Tse-Kiang kształtuje również niepoyniśnie dla wojsk Czang-Kai-Szeka. Świadczy o tym m. in. wzmożona ewakuacja urzędów i instytucji rządowych z Nankinu. W poniedziałek rozpoczęła się ewakuacja ministerstwa obrony narodowej do Heng-Yang, położonego o 500 mil na południowy zachód od Nankinu. W kołach półoficjalnych podkreślają, że na tymczasową stolicę Czang-Kai-Szeka upatrzone zostało Fuczu, oddalone o 400 mil na południe od Nankinu. W kołach tych stwierdza się jednocześnie, że Czang-Kai-Szek musiał zrezygnować z przeniesienia stolicy do Kantonu z uwagi na wrogi stosunek

mieszkańców tego miasta oraz dobrze zorganizowaną na tych terenach partyzantkę.

PARYŻ. PAP. Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, z polecenia władz wysadzono w powietrze wielki most kolejowy na rzece Jang-Tse pomiędzy Nankinem a Pu-Keu. Wszelka komunikacja pomiędzy Pu-Keu a Ming-Kuang, leżącym około 100 km

na północny zachód od Nankinu jest przerwana. Przed zniszczeniem mostu wezwano wszystkich wojskowych i urzędników Pu-Keu do natychmiastowej ewakuacji miasta i schronienia się w Nankinie.

Według tego samego źródła, wojska nacjonalistyczne, które wycofały się na prawy brzeg Jang-Tse niszczą za sobą mosty i tory kolejowe.

Rokowania egipsko-żydowskie

rozwijają się pomyślnie

Transjordanian przystępuje do rozmów

LONDYN. PAP. Jak donosi agencja Reutersa, w dalszym ciągu rokowania żydowsko-egipskie na wyspie Rodos ustalono zasady porozumienia w sprawie ewakuacji brygady egipskiej, okrajonej w Fallujah w północnej części pustyni Negew od października ub. roku. Obecnie rokowania weszły — jak donosi agencja Reutersa — w najtrudniejszą fazę. Przystąpiono mianowicie do ustalania postanowień układu o zawieszeniu broni.

GENEWA. PAP. — Odbyło się tu pierwsze posiedzenie Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie, powołanej do życia uchwałą Rady Bezpieczeństwa. W skład Komisji wcho-

dzą przedstawiciele USA, Francji i Turcji.

Członkowie komisji wyjadą w czwartek do Jerozolimy, gdzie zamierzają pozostać przez dłuższy czas.

PARYŻ. PAP. Agencja France Presse komunikuje z Tel Avivu o obiegujących tam pogłoskach, jakoby w najbliższych dniach miało dojść do spotkania pomiędzy przedstawicielami Izraela i Transjordanii w sprawie zawieszenia broni. Według źródeł prasowych, nawiązano już pierwsze kontakty w których przedyskutowano możliwość rozmów w rejonie Jerozolimy.

A FERZYŚCI

oskarżają się wzajemnie

Skóry z »lewego garbunku« sprzedawano pokątnie

W drugim dniu procesu „afery skórzanej” składali wyjaśnienia dalsi oskarżeni, którzy przyznają się częściowo do przestępstwa czczeniści zwalają winę jeden na drugiego.

Oskarżony Sarosiek magazynier Centrali Handlowej Przemysłu Skózanego w Tezwie przyznaje się do nadużyć, które popełniał sprzedając nadwyżkę skór; twierdzi jednak, że nie wie, w jaki sposób powstały olbrzymie braki w magazynie. Twierdzi, że w przestępstwie brali udział oskarżeni Alfons Borkowski i Włodkowski, wespół z którymi sprzedawał nadwyżkę skór kilkanaście razy.

Oskarżony Alfons Borkowski, kierownik Fabryki Obuwia w Tezwie nie przyznaje się do winy i twierdzi, że kierownik Garbarni w Białogardzie Bolesław Borkowski zwrócił się do niego z prośbą o przydział skór na fartuchy dla robotników i skóry te zostały przez niego wydane. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego więc Alfonsa Borkowskiego obciążają swoimi zeznaniami wspólnicy Sarosiek i Włodkowski — oświadczył, że widocznie

mają oni do niego urazy osobiste. Wypiera się, jakoby otrzymał od nich 150 kg skór twardych i miękkich.

Oskarżony Bianecki przyznaje się, że dostał dwa razy po 15.000 zł. od Bolesława Borkowskiego za to, że wydał mu skóry rzekomo na fartuchy dla robotników.

Oskarżony Kamiński wyjaśnia, że jako magazynier w Rumli — Zagórze robił co mógł, żeby należycie przechowywać skóry i nie przyznaje się, że wskutek jego nie dbałości skóry gniły. Do drugiego zarzutu przyznaje się całkowicie i stwierdza, że wspólnie z magazynierem Sarosikiem uwidocznili niższy decymetr skóry, ze sprzedaży których uzyskał 80.000 złotych.

Oskarżony Józef Konewka do winy się nie przyznaje i twierdzi, że to magazynier Sarosiek uprzątnął machiną sprzedając skóry on zaś nigdy nie proponował swe go udziału w przestępstwie. Twierdzi, że Roszkowski proponował sprzedać „na lewo” nadwyżkę skór miękkich w ilości 100 metrów.

Składając wyjaśnienia oskarżony Roszkowski przyznaje się, że

współ z Sarosiakiem, Włodkowskim i Rynkiewiczem kupował skradzione skóry sądząc, że pochodzą one „z lewego garbunku”. Ze sprzedaży tych skór uzyskał ponad 400.000 zł. Twierdzi, że zapłacił za skóry Sarosiakowi raz 120.000 zł., a drugi 160.000 zł. Włodkowskiemu zaś wpłacił 80.000 zł. W dalszym ciągu zeznania twierdzi stanowczo, że garbarnie uprawiały nielegalny garbunek skór, wypisywały niegodny ze stanem faktycznym decymetr i uzyskane w ten sposób skóry były sprzedawane pokątnie.

Oskarżony Rynkiewicz przyznał się całkowicie do winy i wyjaśnia, w jaki sposób otrzymał skóry od Roszkowskiego. Towar spieniężał na rynku.

Oskarżony Koryciński do zarzutów stawianych w akcie oskarżenia nie przyznaje się. Wyjaśnia, że miał trudne warunki pracy, gdyż nadzorując 14 magazynów nie mógł prowadzić należytejszej kontroli, specyfikacji i księsk. Stwierdza, że obroty były duże, gdyż dochodziły do 7 ton skór twardych i miękkich wysyłanych co miesiąc do fabryki.

(2).

o 26%
przekroczyła produkcja papieru
w roku 1948
Najwyższy poziom przedwojenny

ŁÓDŹ. PAP. Rok 1948 zakończył się dla przemysłu papierniczego wielkim sukcesem produkcyjnym. Wszystkie działy wytwórczości w poważnym stopniu przekroczyły liczby planowane, a w jeszcze wyższym procencie produkcję przedwojenną.

Roczny plan produkcji

ścieru wykonano w 105,3 proc., produkcja celulozy osiągnęła 112,5 proc., papieru — 11,8 proc., tektury — 105,8 proc.

Przemysł niemiecki odbudowuje się kosztem Francji stulardza „Humanite”

PARYŻ (PAP). W związku z zapowiedzianą przez generała Clay'a podwyżką cen węgla niemieckiego, „Humanite” stwierdza: „Francja, która winna otrzymać węgiel z Zagłębia Ruhry bezpłatnie z tytułu odszkodowań, zmuszona będzie płacić za niego wyższą cenę, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego”.

„Humanite” dodaje, że w

Niemczech odbyła się tajna konferencja przedstawicieli tróstron stalowych Zagłębia Ruhry, Lotaryngii, Anglii, Państw Beneluxu i Stanów Zjednoczonych, na której postanowiono domagać się podwyższenia produkcji stali Zagłębia Ruhry do 19 milionów ton rocznie. W ten sposób produkcja stali przekroczy o 4 miliony ton poziom, osiągnięty za czasów Hitlera.

Nowa dewaluacja franka francuskiego?

PARYŻ. PAP. Dziennik „Combat” publikuje artykuł, w którym przypisuje rządowi zamiar przeprowadzenia nowej dewaluacji franka na wiosnę bież. roku. „Dewaluacji franka można unik-

nąć — pisze „Combat” — jedynie za cenę dewaluacji dolara w stosunku do złota, czego domaga się większość krajów marshallowskich”. Dziennik nie przewiduje jednak, by Stany Zjednoczone zgodziły się na dewaluację dolara.

Cele wizyty min. Schumana w Szwajcarii

PARYŻ. PAP. W postępowych kołach paryskich utrzymuje się przekonanie, że celem wizyty ministra Schumana w Szwajcarii było przede wszystkim omówienie sprawy stosunków handlowych między obu krajami.

Jak wiadomo, ostatnie rokowania handlowe między Francją i

Szwajcarią zakończyły się niepowodzeniem. Ponadto obaj ministrowie mają poruszyć zagadnienia kapitałów francuskich, ukrytych w bankach szwajcarskich, udziału Szwajcarii w planie Marshalla oraz kolaborantów francuskich, którzy zbiegli do Szwajcarii.

POLITYKA MORSKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Car Piotr Wielki, był pierwszym władcą rosyjskim, który zdawał sobie sprawę z politycznego i gospodarczego znaczenia morza. Wyrazem aktywnej polityki morskiej Piotra było stworzenie największego portu i miasta Rosji — Petersburga — oraz zaczątków floty handlowej i wojennej. Śmiało zapoczątkowana polityka morska została zaniedbana w następnych stuleciach mimo stałego rozszerzania się granic morskich Rosji.

NIEDOCENIANIE MORZA I PORTÓW W CARSKIEJ ROSJI

Mimo wyraźnych potrzeb rozwijającego się handlu zagranicznego gospodarstwo morskie było traktowane po macoszemu. Fundusze na rozbudowę portów były wyznaczane prawie wyłącznie pod naciskiem najbardziej naglących potrzeb floty wojennej. O niedocenywaniu i zaniedbaniu gospodarstwa morskiego świadczy najlepiej porównanie funduszy wydatkowanych przez Rosję i inne państwa na rozbudowę portów. Podczas gdy Rosja na gospodarstwo portowe w okresie 1900-1914 r. wydatkowała tylko 33 mil. rubli, Niemcy przeznaczyły na ten cel 1 miliard marek; Meksyk zdołał się na wybudowanie portu Vera Cruz kosztem 60 mil. rubli, budowa portu Buenos Aires kosztowała 90 mil. rubli a na rozbudowę portu Nowy Jork przeznaczono w tym samym czasie 100 mil. rubli.

Porównanie wysokości tych funduszy przeznaczonych w innych krajach na pojedyncze porty a w Rosji na całość gospodarstwa portowego wystarczy, aby doświadczyć wniosku, że porty rosyjskie stały na prymitywnym poziomie wyposażenia technicznego. Najbardziej zaniedbane były porty północne i Dalekiego Wschodu, najwięcej uwagi poświęcono portom bałtyckim i południowym, przy czym zaznaczało się wyraźnie zjawisko przesuwania się obsługi handlu zagranicznego z portów bałtyckich na porty południowe zwłaszcza w zakresie eksportu zboża.

ZANIEDBANIE ŻEGLUGI

Niemniej zaniedbane było zagadnienie przewozów morskich. Flota morska Rosji carskiej stanowiła w przeciwieństwie do portów własność prywatną. Jakkolwiek z ogólnych obrotów handlu zagranicznego w wysokości 31,2 mil. t. w 1913 r. przypadało tylko 10 mil. t. czyli 32,1% na obrót przez granice łądowe, natomiast 21,2 t. czyli 67,9% na obrót przez granice morskie, to jednak wielkość floty handlowej była zupełnie niewystarczająca. Stan floty rosyjskiej w 1913 r. bez floty kaspijskiej — wynosił 801 statków o pojemności 670.000 dwt, z czego przypadało 248 statków o 218.000 dwt na flotę bałtycką a 431 statków o 408.000 dwt na flotę Morza Czarnego i Azowskiego. Całość floty stanowiła ok. 2% światowej floty handlowej, przyczem tabor był przestarzały, gdyż 21,4% stanowiły statki w wieku 20-30 lat a 27% w wieku ponad 30 lat. Koszty eksploatacyjne takiej floty

były oczywiście bardzo wysokie. Tak skromna flota nie odpowiadała ani wielkości państwa ani jego potrzebom handlowym. Usługi transportowe zagranicznych armatorów obciążały wobec tego bilans płatniczy Rosji carskiej corocznie sumą ok. 150 mil. rubli złotych.

ZMIANA POLITYKI W WARUNKACH RADZIECKICH

Związek Radziecki zapoczątkował natychmiast aktywną politykę morską, jakkolwiek znalazł się podobnie jak Odrodzona Polska w niezmierznie ciężkich warunkach pracy. Wskutek wojny światowej i wojny domowej porty były zniszczone w ok. 50% a flota handlowa zmalała do 172 statków o 131.000 dwt. Przystąpiono więc natychmiast do odbudowy i modernizacji portów i ich wyposażenia, wyznaczając na ten cel w okresie pierwszej odbudowy 40 mil. rubli a w okresie pierwszego planu pięcioletniego 150 mil. rubli.

Dzięki przeznaczeniu powyższych kwot na gospodarstwo portowe zmieniło się techniczne oblicze portów w sposób zasadniczy. Liczba nabrzeży zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia przeladunkowe wzrosła z 10 na 160 a ilość przeladunków mechanicznych osiągnęła 72% ogólnego obrotu towarowego portów.

Równoległe postępowały prace nad odbudową stoczni krajowych i floty handlowej. Dzięki budowie na własnych stoczniach oraz zakupom zagranicznym flota handlowa ZSRR szybko wzrosła i osiągnęła w 1939 r. 905.000 BRT czyli 135% stanu 1913 r. oraz 690% stanu 1918 r. Dzięki tak aktywnej polityce morskiej zmieni-

ło się znaczenie gospodarstwa morskiego.

WZROST HANDLU MORSKIEGO

Zasadnicza zmiana nastąpiła w zakresie obsługi handlu zagranicznego. Również w Związku Radzieckim zaznaczyło się podobnie jak w Polsce międzywojennej zjawisko marynizacji handlu zagranicznego. Udział obrotów handlu zagr. drogą lądową spadł z 32,1% w 1913 r. na 7,7% w 1937 r. przy równoczesnym wzroście obrotów drogą morską z 67,9% w 1913 r. na 92,3% w 1937 r. Najpoważniejszy rozwój wykazują przy tym porty północne i południowe oraz Morza Białego, podczas gdy porty bałtyckie przestały odgrywać dawną przodującą rolę w obrotach handlu zagranicznego.

Jeśli chodzi o strukturę towarową przewozów morskich, to cechuje ją zdecydowana przewaga transportów masowych, które stanowiły 81,4% ogólnych przewozów, podczas gdy na drobnie przypadało w 1938 r. tylko 18,6%. Na pierwsze miejsce wysunęły się przewozy ropy, następnie idzie drzewo, węgiel, zboże i rudy.

POD RADZIECKĄ BANDERĄ

Wyrazem realnych osiągnięć aktywnej polityki morskiej jest coraz mniejszy udział obcych bander w obsłudze transportu morskiego. Transport na zafrachtowanych statkach obcych spadł na przestrzeni lat 1931-1936 z 16 mil. t. na 5,6 mil. t. Równoległe rozwijała się obsługa handlu zagranicznego przez własną banderę. Jeśli w 1913 r. przewozy własnym tonażem stanowiły tylko 8,5% ogólnego obrotu handlu zagranicznego, to w 1937 r. osiągnęły już 34,1%. W eksporcie udział własnej bandery wzrósł z 7% na 31,4%, a w imporcie z 13% na 69,3%. Flota carska obejmująca 670.000 dwt przewiozła w 1913 r. — 1,8 mil. t., natomiast flota radziecka o 905.000 dwt przewiozła w 1937 r. — 4,5 mil. ton. Flota radziecka większa

o 35% od floty carskiej przewiozła o 150% więcej towarów. Porównanie tych cyfr jest najlepszym wyrazem osiągnięć radzieckich w zakresie aktywizowania własnego tonażu.

DYNAMIKA POWOJENNEJ POLITYKI MORSKIEJ ZSRR

Powojenna polityka morska Związku Radzieckiego zmierza nie tylko do szybkiego wyrównania ponownych strat wojennych, ale do takiej rozbudowy i modernizacji gospodarstwa morskiego, aby mogło wykonać te zadania, które wypływają z rozwoju ogólnego gospodarstwa społecznego i handlu zagranicznego. Powojenne plany gospodarstwa przewidują modernizację i rozbudowę tych portów, które w czasie wojny najbardziej ucierpiały, tj. portów Morza Azowskiego, Czarnego i Bałtyckiego, przyczem ma nastąpić całkowite zastąpienie prac zmechanizowaną przy obrotach towarowych kilkakrotnie zwiększonych w stosunku do ostatnich lat przedwojennych.

Szczególny nacisk kładzie się na rozbudowę stoczni, doków oraz warsztatów remontowych, tak aby możliwe było szybkie osiągnięcie zamierzony stan floty handlowej w wysokości 3,6 mil. BRT, co będzie stanowiło 5-ciokrotny stan floty carskiej. Wyrazem szybko postępujących osiągnięć jest fakt, że bandera radziecka już dzisiaj występuje w prawie wszystkich portach świata.

L. Jankowski.

„Soldek” i „Jedność Robotnicza” czekają na montaż maszyn



Wodowane w dniach 6 listopada i 13 grudnia pierwsze dwa rudo-węglowce s/s „Soldek” i s/s „Jedność Robotnicza” stoją w basenie stoczni gdańskiej w oczekiwaniu na montaż maszyn napędnych, wykonanych przez hutę „Zgoda” w Siemianowicach. Maszyna główna dla s/s „Soldek”, po odbyciu prób odbiorczych, została rozebrana i załadowana na wagony, które w tej chwili przewożą ją na Wybrzeże. Maszyna napędowa dla s/s „Jedność Robotnicza” jest już częściowo gotowa i w najbliższym czasie odbędzie się jej montaż i próba.

Tymczasem robotnicy stoczni gdańskiej kontynuują pracę na pokładzie statku, aby je jak najprędzej wykończyć. Po nadejściu i zmontowaniu urządzeń nawigacyjnych, oba statki rozpoczną jeszcze w tym roku regularną obsługę przewozów rudy i węgla.

Awaria doku holowanego z Gdańska dla Stoczni Szczecińskiej

Jak już donosiliśmy, dnia 13 stycznia o godz. 13,45 holowniki „Herkules” i „Żubr” wyszły z Gdańska, holując dok przeznaczony dla stoczni w Szczecinie. Przy pomyślnych warunkach atmosfery

cznych holowanie odbywało się normalnie z szybkością 4-5 węzłów. Należało jednak uważać na gwałtowne zmiany kierunku wiatru, który musiano szybko zmieniać, aby uniknąć uszkodzenia. Wysoka fala utrudniała znacznie nawigację i o godz. 14-ej urwał się hol pomiędzy holownikami „Żubr” i „Herkules”. Po 2½ godz. nym wysiłku udało się załadować holownikom założyć nową linę, poczym kontynuowano podróż.

15-go stycznia nocą, o godz. 1,30 przy wietrze przeciwnym, dochodzącym do 6-7 skali Beauforta, minęto trawers Dąbowa. Z powodu zbyt wznagającej się wody i wiatru i fall, o godzinie 4-ej rano ponownie zerwał się hol. Holownik „Herkules” sztormował, wypierając dok dziobem do fall, a holownik „Żubr” wybierał zerwaną linę. Po upływie pół godziny, zauważono wywieziony przez załogę doku sygnał o małym niebezpieczeństwie. Sytuacja stawała się jednak coraz poważniejsza i o godz. 5-ej rano obsługa doku wywiesiła sygnał ostrzegawczy, umówiony na wypadek poważniejszego niebezpieczeństwa. Holownik „Herkules” wykonał więc zwrot w kierunku lądu i o godz. 5-ej rano w odległości 4 mil od brzegu kpt. Kowalski podszedł holownikami do doku, którego załoga zawiadomiła go, że kształtowniki, łączące oba segmenty doku zaczęły pękać, lecz dok nie nabierał jeszcze wody. Dla zabezpieczenia doku kapitan polecił obsłudze doku zarzucić na głębokości 17 m obydwie kotwice a w razie dalszego dryfowania doku otworzyć zawory i zatopić go na głębokości 4 m.

Obydwa holowniki chcą uniknąć skutkiem wysokiej fali i wiatru grożącego niebezpieczeństwa wyszły w morze, oczekując na poprawę pogody i warunków atmosferycznych. Wczoraj o godz. 19-ej holowniki weszły do portu w Darłowie.

W międzyczasie okazało się, że kotwice rzucone z doku nie znalazły zaczepienia na dnie i dok dryfował w kierunku brzegu. W pewnej chwili pękły oba łańcuchy kotwicy i załoga zdążyła otworzyć zawory, dok został rzucony na brzeg. Na tym odcinku wybrzeża znajdują się ostrogi zabezpieczające. Dok osiadł jednym rogiem na ostrodze, a drugim końcem oparł się o brzeg. Załoga doku została uratowana. Dok aczkolwiek uległ pewnym uszkodzeniom, zostanie naprawiony i odholowany na miejsce przeznaczenia. (w)

Automatyczne oko w służbie portowej

Port francuski Le Havre, który posiada już najsilniejsze na zachodzie Europy urządzenia radarowe, otrzyma wkrótce jako pierwszy na świecie port, całkowicie automatyzowaną sygnalizację optyczną. Sygnalizacja ta będzie uruchamiana przy pomocy nadajników i odbiorników fal elektromagnetycznych. Prócz tego zostanie zainstalowane specjalne „automatyczne oko”, pozwalające centralnie kontrolować sprawność całej instalacji. Podobne urządzenie było dotychczas stosowane na większych dworcach kolejowych, lecz w dziale morskim zostanie zastosowane w tym wypadku po raz pierwszy. Niedługo i polskie porty otrzymają instalacje radarowe i nowoczesne urządzenia sygnalizacyjne.

Porty polskie staną się bazą dla tranzytowego rozdziału towarów argentyńskich

W ramach zawartej konwencji handlowej i płatniczej między Polską i Argentyną postanowiono, że Republika Argentyńska otrzyma od Rządu Polskiego koncesję i ułatwienia, potrzebne dla zorganizowania specjalnych stref i składów wolnocłowych w portach polskich. Porozumienie to ma na celu ułatwienie magazynowania i manipulacji produktami argentyńskimi oraz ich rozdziału z przeznaczeniem dla innych krajów europejskich. (

Otwarcie pierwszych Wszechrosyjskich Targów Hurtowych

Minister Handlu ZSRR Makarow otworzył w Leningradzie Pierwsze Wszechrosyjskie Targi Hurtowe. Szeregi wachlarz towarów przemysłowych i spożywczych wystawiony na Targach obejmuje ponad 5000 różnych pozycji. Łączny obrót zawartych dotychczas transakcji przekracza 8 mil. rubli. Targi budzą

ogromne zainteresowanie i są odwiedzane przez licznych przedstawicieli wszystkich Republiki Radzieckich i przebywających w Moskwie delegatów państw obcych oraz misji handlowych.

Fakt otwarcia targów świadczy dobitnie o odbudowie przemysłu radzieckiego i odzyskaniu pełnych zdolności wytwórczych.

Kopalnia „E m a” obejmuje patronat nad transatlantykami s/s „Jagiello”

Jak się dowiadujemy na podstawie porozumienia OKZZ i Ministerstwa Żegluga Kopalnia „Ema” w Radlinie na Górnym Śląsku obejmuje patronat nad załogą transatlantyki pasażerskiego s/s „Jagiello”. Na statku pływa obecnie 190 osób, marynarzy i personelu technicznego i hotelowego.

Patronat znajduje wyraz w utrzymaniu stałej korespondencji załogi kopalni z załogą statku w celu wzajemnego poznania się i wyrażania myśli.

Przymusowy pobyt marynarzy transatlantyki s/s „Jagiello” pływającego na linii: porty śródziemnomorskie — porty Zatoki Meksykańskiej w okresie długich rejsów i rzadkich kontaktów osobistych z ojczyzną i rodziną, powodu jest niedostateczną znajomością współczesnego życia i osiągnięć kraju. W związku z tym załoga kopalni, sprawując patronat starać się będzie o eksponaty, wykresy, fotografie, a nawet próbki wyrobów polskich, które marynarze będą mogli odpowiednio umieszczać na swoim statku. Pozwoli to załozce, liczącym gościom zagranicznym i pasażerom na zapoznanie się z naszym dorobkiem gospodarczym i kulturalno-oświatowym.

Akceja ta ma szczególne doniosłe znaczenie z uwagi na to, że s/s „Jagiello” nie dobiła do por-

48.500 ton ryb złowiono w 1948 roku

Rok ubiegły zakończony został przez rybołówstwo polskie bardzo pomyślnie. Stały wzrost taboru i zwiększenie intensywności połowów pozwoliło na uzyskanie znacznie lepszych wyników, aniżeli w latach ubiegłych. Polskie rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie służyło według dotychczasowych obliczeń ogółem 48 470 ton ryb to jest 123%

ilości złowionych w 1947 r. Pod względem wartości pieniężnej wykonano plan roczny w 102%. Pomimo że rybołówstwo dalekomorskie nie mogło w pełni wykorzystać całego posiadanego taboru, dostarczyło ono krajowi równe 10 000 ton ryb wykonując plan roczny w 110% pod względem ilościowym i 150% pod względem wartościowym.

PORTY PRACUJĄ

ZMIANY NA POLSKICH LINIACH REGULARNYCH

W związku z powrotem m/s „Tessy” do służby na linii Gdynia — Sztokholm, parowiec „Lila” przechodzi do żeglugi trampingowej. Ostatnio statek ten wyruszył z ładunkiem węgla z Gdańska do Caen (Francja). Jednocześnie na skutek odejścia s/s „Hei” na stocznice, linia Gdynia-Goteborg zostaje czasowo zawieszona. Po ukończeniu remontu s/s „Hei” zastąpi na linii Gdynia — Szczecin — Malmö — Kopenhaga — Goteborg — Oslo — Kopenhaga m/s „Oksywie”, który z kolei odejdzie na stocznice, celem przeprowadzenia przeglądu i renowacji. Należący do floty handlowej polskiej floty handlowej motorowiec „Mażury” po odbyciu rejsu do Hull, przesyłając obecnie na linie Gdynia — porty Beneluksu.

TLUSZCZE Z DANI

Na podstawie umowy handlowej wzajemnie z nasz węgiel, zboże oraz tekstylia, chemikalia i wyroby żelazne, sprzedawamy z Danii m. in. tłuszcze. Ostatnio dnia 17. bm. do portu gdańskiego zawinął polski s/s „Wilno”, przywożąc 600 ton drobnicy. Wśród towarów znajdują się m. in. kompresory, margaryna oraz smalec.

POŁOŻY BAŁTYCKIE

W ostatnich kilku dniach stwierdzono nieznaczny poprawę wyników połowu dorszy na Bałtyku. W rejonie MUR — Gdynia kutry łowią

przeciętnie ok. półtorej tony dziennie.

NAJMLĘDSZY „MARYNARZ” W SZCZECINIE

Do portu szczecińskiego zawinął ostatnio parowiec „Toruń”. Załoga statku składa się z przedstawicieli 9 narodowości z kapi-

tanem — Węgrem na czele. Kapitan podróżyje razem z żoną i 8-mio miesięczną córeczką, która bezprzeznacznie jest najmłodszym marynarzem na świecie. W ciągu swego krótkiego życia przebyła ona już kilka tysięcy mil morskich.

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 18. bm.

GDYŃSK

Wolna Strefa: Petrovsk radz. Kanat Portowy: Aristo fin., Iris szw., Valborg fin., Frankrig dun., Kalle fin., Ellensburg dun., Paris dun., Eriksburg szw.

Dworzec Wiślany: Stofa szw., Brake alj., Lauting alj., Gorica jug.

Basen Górniczy: Astra dun., Etti Maersk dun., Akademik Pawłow radz., Cimbrla dun., Forsthoven szw., Drosel alj., Nerva norw., Dorotha szw., Faresund szw., Baltia szw., Bilsen szw.

Pomosty Wiślane: Hamlet dun., Oddevold szw., Galm alj.

Holm: Lady Kathleen norw.

Kanat Kaszubski: Matilda norw., Aldag: Ribersborg szw., Astrid dun., Boresund fin., E. A. Harder dun.

GDYŃSK

Nabrz. Angielskie: Saturn pol., Uran pol., Jupiter pol., Sylus pol., Deltra I pol.

Nabrz. Śląskie: Rysy

pol. Nabrz. Szwedzkie: Island szw., Primo norw., Greth szw., Grenada szw., Rolf szw., Ritta H. fin., Beta szw.

Nabrz. Duńskie: Dagmar fin., Brinhild fin.

Nabrz. Holenderskie: Waldal radz., S. M. Stierna szw.

Nabrz. Belgijskie: Alf szw.

Nabrz. Francuskie: Frede szw., Sfarlo szw., Stalowa Wola pol.

Nabrz. Pilotowe: Jeaderen norw.

Nabrz. Polskie: Mormac-penn USA, Lublin pol., Ingeborg fin.

Nabrz. Roterdańskie: Kołuszko pol.

Nabrz. Indyjskie: Ariel szw., Feidal norw., Japes dun., Scandynavie fin., Blodd norw., Joseph Bergendorf alj., Karen Toft dun., Kola radz., Rusland radz.

Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol., Svend Pii dun.

Nabrz. Amerykańskie: Warmia pol., Wilno pol., Śląsk pol., Nagn fin.

Page: Margarethe dun.

Połączenie »Portowca« z »Portorobem« na razie odroczone

Dnia 15 stycznia br. odbyła się u Ministra Żegluga konferencja, na której reprezentowane były: zarząd Spółdzielni Pracy i „Portowiec”, zarząd Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeladunkowego „Portorob” i Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców. Przedmiotem narady była sprawa koordynacji pracy między Spółdzielnią „Portowiec” i przedsiębiorstwem robót przeladunkowych „Portorob” w związku z realizacją umowy zbiorowej dla robotników portowych, którą podpisano dnia 12 bm. z mocą obowiązującą od 15 stycznia 1949 r.

Ustalono, że sprawa likwidacji spółdzielni „Portowiec” nie jest narazie aktualna i jej przyszłość będzie zdecydowa-

na w ramach reorganizacji portów i w związku z przewidzianą w przyszłości komercjalizacją portu Gdańsk — Gdynia. Przy tej okazji wzięto pod uwagę konieczność zachowania wszystkich zdobyczy, jakie robotnicy portowi osiągnęli w dotychczasowej pracy i w walce o uspołecznienie organizacji robót przeladunkowych w porcie Gdynia — Gdańsk.

Na najbliższy okres ustalono zasady ścisłej współpracy między Spółdzielnią Pracy „Portowiec” i robotniczym przedsiębiorstwem „Portorob”, które umożliwią „Portowcowi” spełnienie jego zadań społecznych a „Portorobowi” — wykonanie wszystkich zobowiązań, wynikających z zawartej umowy zbiorowej.

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE PRASĘ Z.S.R.R.

Zamówienia prenumeraty przyjmuje:

w Gdańsku — RSW „Prasa”, ul. Kosynierów Gdynskich 11

w Sopocie — RSW „Prasa”, ul. Marsz. Stalina 763

w Gdyni — RSW „Prasa”, ul. Świętojańska 66

Przed wiosenną akcją siewną Czas pomysleć o naprawie maszyn rolniczych

We wszystkich ośrodkach maszynowych naszego województwa rozpoczyna się coraz intensywniejsza praca. Za kilka tygodni chłopcy przystąpią do wiosennej orki i sprzęt musi być przygotowany i gotowy do wykonania czekającej nań pracy.

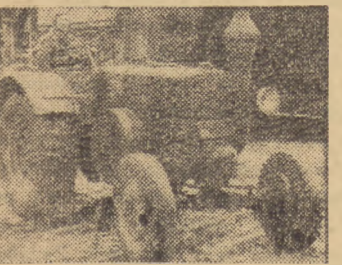
W Centralnych Warsztatach Mechanicznych w Sztumie roboty nie ubywa. Wyreperowane maszyny ustępują miejsca nowym, które czekają na rewizję i remont.



Traktorzysta — mechanik Kowalewski odbywa próbę silnika wyremontowanego traktora. Traktor jest w porządku i może opuścić Warsztaty Mechaniczne. Niedługo przystąpi do pracy w polu.



Do warsztatów trafi czasem i samochód, z którym trzeba się nie mała nabiedzić. Mechanik Lepiesz nie boi się jednak pracy. Po gruntownym przejrzeniu motoru samochód chodzi, jak nowy.



Za nim przystąpi się do naprawy maszyn rolniczych trzeba dokładnie obejrzeć uszkodzone miejsce. Chwila skupienia i namysłu wystarczy mechanikowi Kowalewskiemu, by znaleźć przyczynę zła. I ta maszyna będzie czyniła „na chodzie”.

KRONIKA WYPADKÓW

OSTROŻNIE PRZY PRACY

Bernard Klein, mieszkający w Brodnicy, zatrudniony w gdyńskiej firmie „Hydrotest” uległ nieszcześliwemu wypadkowi przy pracy. Pchając łorę z piaskiem przewrócić ją sobie na nogi, łamał podudzie.

Rannego odwiezł pogotowie do szpitala.

ŚMIERĆ WOJNICZY

Robotnik rolny Jan Grablewski zam. w Rumli — Zagórze przy ul. Sobieskiego pracował, jako woźnica u przedsiębiorcy Rybenta. Gdy Grablewski wioził drzewo z lasu koń zerwał orczyk. Zerwany orczyk wbił się w brzuch. Ciężko okaleczonego Grablewskiego odwieziono do szpitala, gdzie po dwóch dniach zmarł w męczarniach.

O 150 milionów złotych wzrósł budżet pracujących w Gdańsku i Elblągu po zwiększeniu dodatków rodzinnych

W Polsce odrodzonej wielodzietne rodziny otoczone zostały opieką władzy ludowej. Wyrokiem tego dowodem są zasiłki, wprowadzone w roku 1947, a ostatnio zwiększone o przeszło 100 proc.

Zwyżka zasiłków rodzinnych, jaka nastąpiła z dniem 1 grudnia powiększyła budżet pracujących, ubezpieczonych w Gdańskiej Ubezpieczalni Społecznej o przeszło 150 milionów zł. W poprzednich miesiącach tytułem zasiłku rodzinnego wypłacono ubezpieczonym: w październiku przeszło 70 milionów złotych, a w listopadzie — 76,5 milionów zł.

Jak znaczną poprawę bytu przyniosła zwiększone zasiłki rodzinom robotniczym świadczyć mogą chociażby wypłaty, dokonane w grudniu — założycielom rodziny w Stoczni Gdańskiej, a wyrażające się w sumie 8.790.000 zł. Zasiłki rodzinne przekraczają czasem nawet podstawowe zarobki pracujących. Oto niektóre wypłaty z tego tytułu: Leon Gęsikowski — ojciec 7-letniego dziecka — otrzymał 16.000 zł., Stanisław Kulaszewicz — 8-letniego — 16.950 zł., Feliks Jesionowski — 6 dzieci — 13.850 zł., Stanisław Warwicz — 14.700 zł., Jan Płudowski — 14.700 zł., Stanisław Stolarek — 12.450 zł.

Niezwykle liczne są wypłaty w wysokości 5—10.000 zł. Pracownica Politechniki Gdańskiej Zofia Bienieć, posiadająca 4-letniego, otrzymuje 7.300 zł., Helena Koczkowska, również za-

trudniona w tej instytucji, pobiera 6.300 zł. Jan Kluczkowski — 6.500 zł. Robotnik ze Spółdzielni Pracy „Autoremont” ob. Eugeniusz Zochowski otrzymał 8.950 zł., Michał Sworobowicz — 6.900 zł. i t.d., przykłady te można by mnożyć bez końca.

Stołówki - spółdzielnie podnoszą jakość obiadów

Ostatnia reorganizacja stołówek robotniczych, mająca na celu podniesienie jakości obiadów, została już przeprowadzona w niektórych zakładach pracy.

Tam, gdzie Rady Zakładowe wykazywały dostateczną inicjatywę, w spółdzielniach stołówek spotkało się z przychylnym przyjęciem pracujących.

W zakładach pracy, jak Ołowianka, ZEON oraz Zarząd Miejski osiągnięto naprawdę zasługujące na uznanie wyniki.

Rada Zakładowa ZEON wykazała dużo inicjatyw w sprawie reorganizacji stołówek. Rozesłała ankiety wśród pracowników oraz zwołała ogólne zebranie, na którym omówiono na jadalni i ustalono cenę obiadu na 65 zł. Dzięki staraniom Rady Zakładowej, która weszła w porozumienie z Centralą Mięsną, pracownicy ZEON-u otrzymują 5 razy w tygodniu — mięso, a pozostali dwa razy w tygodniu obiad z trzech dań. Doskonala jakość obiadów wpły-

wała na zwiększenie się ilości osób, korzystających ze stołówek, z 90 na 150.

Również Słownia Ołowianka potrafiła dobrze zorganizować stołówkę spółdzielczą. Jakość obiadów jest doskonała. Dzięki zaradności i zmysłowi organizacyjnemu Rady Zakładowej pracownicy są zadowoleni.

Zarząd Miejski również odpowiednio rozwiązał sprawę stołówek. Wydział Gospodarczy zajął się energicznie tą sprawą. Po rozważeniu ankiet i zwołaniu ogólnego zebrania pracowników, na którym ustalono koszt obiadu na 60 zł. dziennie, stołówka rozpoczęła normalną pracę. Liczba pracowników korzystających z obiadów wzrosła do 200 osób.

Wszystkie zakłady pracy, które zorganizowały spółdzielnie stołówek korzystają z funduszy akcji społecznej w kwocie 175 zł. miesięcznie od osoby. Pieniądze te, przeznaczone na konto administracji stołówek są dużą pomocą.

(d)

Okręgowy zjazd inwalidów obradować będzie 23 bm.

Dnia 23 bm. o godz. 10 w sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni przy ul. Czolgistów odbędzie się I powojenny zjazd delegatów okręgu

gdańskiego Związku Inwalidów Wojennych RP.

Na zebraniu zostaną złożone sprawozdania z działalności zarządu okręgowego Związku Inwalidów Wojennych.

Po dyskusji nad sprawozdaniami nastąpi uchwalenie rezolucji, oraz wybór Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych, Sądu Koleżeńskiego, oraz Komisji Rewizyjnej.

Na zjazd przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Inw. Wojennych z plk. Leonem Łustaczem na czele. Referat polityczny wygłosi przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Inw. Wojennych.

Na zjeździe będą omówione zagadnienia ideowo-polityczne, opieki, lecznictwa i t. p.

Przygotowanie inwalidów do pracy zawodowej jest obecnie naczelnym zadaniem Związku. (ms)

Gdynia w 25 rocznicę śmierci Lenina

Na ostatnim zebraniu w lokalu TPRP w Gdyni, Komitet Obchodu 25-cio letniej rocznicy śmierci Lenina ustalił program uroczystej akademii. Na program złoży się referat tow. Bogdańskiego p. t. „Lenin Wódz proletariatu międzynarodowego”. W części artystycznej wezmą udział: orkiestra Marynarki Wojennej, chór Ubezp. Społecznej, zespół wokalny M. O. oraz artyści teatru Wybrzeże.

Akademia odbędzie się w dniu 21 bm. w sali Teatru Państwowego Wybrzeże.

W czasie od 15—21 bm. we wszystkich szkołach i zakładach pracy odbędą się okolicznościowe prelekcje, poświęcone pamięci Wodza Rewolucji Październikowej.

Kino „Warszawa” będzie wyświetlać w dniu śmierci Lenina doskonały film p. t. „Lenin w roku 1918”.

Liga Kobiet czuwa nad sprawnością obsługi w sklepach spółdzielczych

Sprawną pracę spółdzielni interesuje przede wszystkim najbardziej kobiety pracujące i gospodynie, gdyż umożliwia szybkie zaopatrzenie się w artykuły pierwszej potrzeby, bez straty czasu na chodzenie od sklepu do sklepu. Dlatego też sprawą tą zajęła się Miejska Liga Kobiet w Gdańsku.

Przy Spółdzielni Spożywców Gdańskich, utworzono 16 km. Komitet Sklepowy. W skład którego weszło 160 członkin Lig. Zadaniem ich jest stała kontrola działalności sklepów spółdzielczych.

Praca członkin Komitetu polega na stwierdzeniu braków w sklepach, zarówno pod względem zaopatrzenia, jak i obsługi klientów.

W każdym sklepie Spółdzielni Spożywców na terenie miasta Gdańska, będzie przeprowadzać kontrolę jedna z członkin Komitetu od chwili otwarcia sklepu, aż do zamknięcia. Zaobserwowane w ciągu dnia braki będą omawiane z kierownictwem sklepu.

Poza tym do Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców Gdańskich weszła z głosem doradczym przewodnicząca Miejskiego Komitetu Ligi Kobiet tow. Marciniakowa.

Współpraca Ligi Kobiet z kierownictwem Spółdzielni wpłynie niewątpliwie dodatnio na zaopatrzenie sklepów i sprawność oraz uprzejmość obsługi. (d)

KURS ratowniczo - sanitarny w Sopocie

Oddział PCK w Sopocie zorganizował drugi turnus kursu ratowniczo - sanitarnego (68 godzin wykładów) dla osób dorosłych. Kurs rozpoczął się 18 bm. o godz. 9-tej rano w sali wykładowej Oddziału PCK w Sopocie przy ul. Chrobrego 1-8.

Jeszcze dziś przyjmują się ostatnie zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne (321-83) w sekretariacie Oddziału PCK. Kurs jest bezpłatny. Słuchacze po pomyślnym zakończeniu kursu otrzymają świadectwa ukończenia.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — w środę dn. 19. I. 49 r. nieczynny. TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — środa dnia 19. I. 49 r. „Pan Jowialski” Fredry. TEATR KAMERALNY w Sopocie — środa dnia 19. I. 49 r. „Szklanka wody” Scribe'a.

Kina

Gdynia — Atlantyk — Wielkie Nadzieje, doz. od lat 6. Gdynia — Warszawa — Sen o miłości, doz. od lat 18. Gdynia — Goplana — Grzesznicy bez winy. Gdynia — Promień — Triumf dra O. Conorra. Gdynia — Fala — Rozanna z siedmiu księżyców. Sopot — Bałtyk — Siostra lokaja. Sopot — Polonia — Na morskim szlaku. Gdańsk — Światowid — Czerwony krawiat. Wrzeszcz — Bajka — Monsieur la Souris. Wrzeszcz — „Capitol” — Garamizwili. Oliwa — Polonia — Awantura w zaświatach. Puck — Mewa — O 6-tej wieczorem po wojnie. Elbląg — Bałtyk — Moja siostra Ellen. Elbląg — Mars — Bolero. Łębork — Fregata — Pościg. Wejherowo — Świt — Mysz i ludzie. Kaszalin — Polonia — Przygoda na wakacjach — doz. dla młods. Tczew — Wista — Zakazane piosenki. Białogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — doz. dla młodzieży. Kościerzyna — Bałtyk — Ludzie i maski. Kartuszy — Kaszub — Oflag 27. Jastarnia — Hel — Grzesznicy bez winy. Nowy Staw — Tęcza — Przygoda na wakacjach. Ustka — Delfin — Narzeczona z Turkmenii — doz. dla młods. Starogard — Polonia — Bitwa o szczyt Szczecinek — Wolność — Byskawica — doz. od lat 14. Słupsk — Polonia — Wesoły sublokator — doz. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę 19 stycznia br. na fal 1079

6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka poranna, 7.20 — Przegląd prasy stołecznej, 8.00 — Poradnik gospodarstwa domowego, 8.55 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych, 9.15 — Informacje ogólnopolskie, 9.30 — Skrzynka PCK, 9.40 — Wschodnia Radiowa, 11.40 — Aud. szkolna dla klas młodszych, 12.00 — Wiadomości południowe, 12.30 — Koncert dla szkół, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przegląd wydarzeń minionego tygodnia, 14.40 — Kalejdoskop muzyczny, 15.10 — Audycja o wsi, 15.20 — Prognoza pogody, inform. miejscowe, 15.30 — „Przygody Lisa Witalskiego” aud. dla dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.45 — „Gramy w szachy” aud., 17.00 — Melodie filmowe i operetkowe, 17.45 — Pogadanka naukowa, 18.00 — Koncert solistów, 18.35 — „Stare i nowe” powieść, 19.00 — Wojskowa aud. świetlicowa, 19.40 — Wschodnia Radiowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — Fogad. Komitetu Obchodu Roku Chopinowskiego, 21.10 — Audycja Chopinowska, 21.50 — „Poezja wai” montaż literacki, 22.00 — Muzyka, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna.

Nowi dyplomanci WSHM

Dyplomanci Wyższej Szkoły Handlu Morskiego: Wojciech Kielanowski i Jan Wasilewski uzyskali ostatnio na Akademii Handlowej w Poznaniu stopień i tytuł magistra nauk ekonomiczno - handlowych.

Wojciech Kielanowski przedłożył pracę magisterską na temat: „Organizacja przedsiębiorstw maklerskich i ich

rola w żegludze”. Referentem pracy był Rektor WSHM. Kasprowicz, koreferentem prof. Rzośka.

Jan Wasilewski przedłożył zaś pracę na temat: „Pojemna organizacja usługowych przedsiębiorstw portowych w kompleksie Gdynia-Gdańsk”, której referentem był Prof. Rzośka, a koreferentem Rektor Kasprowicz.

NASI CZYTELNICY PISZA

Czy jeden wspólny bilet na autobusy i trolleybusy usprawni komunikację

Mieszkam w Małym Kaku i codziennie muszę dojeżdżać do zakładu pracy w Sopocie. Na linii Gdynia — Sopot kursują autobusy i trolleybusy i z tej komunikacji korzystają setki robotników, którzy mieszkają w Orłowie, Wielkim i Małym Kaku.

Nie więc dziwnego, że w godzinach rannych, dostaje się do autobusu, czy trolleybusu jest trudną sprawą. Od czasu jednak kiedy dyrekcja M.Z.K. wprowadziła nową taryfę, wytworzyła się na tej linii zdumiewająca sytuacja.

W godz. 6.30 i 9-ta autobusy jada prawie puste, a w trolleybusach są tylko „wiszące” miejsca. Przyczyna tego jest duża różnica w cenach biletów tramwajowych i autobusowych.

Żeby nie wydać więcej pieniędzy ludzie wolałoby się iść w ścisłu w trolleybusie, podziękować dyrekcji M.Z.K. za samych M.Z.K.G.G. — autobus, jadący w identycznym kierunku, nie jest należycie wykorzystany. Czy nie byłoby słusznego, aby obniżać ceny przejazd-

dów autobusem, podwyższyć ceny biletów w trolleybusach i aby wypośredkować tym samym cenę jednego wspólnego biletu ważnego i na przejazd trolleybusem i autobusem. W. Kowalski.

Red. — Sądźmy, że dyrekcja M.Z.K.G.G. rozpatrzy projekt naszego czytelnika.

Śladem naszych listów

W odpowiedzi na naszą notatkę w numerze 339 z dnia 9.12.48. r. p. t.: „Czyn kolejarzy w Jastarni” zastępną na najwyższe uznanie — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadomienia, że w uznanie zasług zawiadomcy Odcinka Drogowego w Jastarni ob. Aleksandra Kordy, oraz torowego Augustyna Kuźela — dzięki którym nie doszło do podminowania torów przez sztorz w dniach 24 i 25 listopada 48 r. Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku przyznała obywateliom pracownikom nagrody pieniężne po 5.000 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Br. Ligmann, Stare Pole. 6-miesięczne kursy dla pielę-

gniarek prowadzi w Sopocie Okr. Gdański P. C. K. Jeden z takich kursów rozpoczął się w październiku ub. r. Następny kurs odbędzie się jesienią br., do którego terminu otwarcia nie jest jeszcze ustalony.

Kandydatki na kursy pielęgnarskie muszą mieć ukończoną szkołę powszechną, świadectwo zdrowia, moralności, poświadczenie obywatelstwa itp. Przy burse czynny jest internat, za który wnoszą częściowe opłaty tylko najmniejszej, a kursistki, dla pozostałych pobyt jest bezpłatny.

Absolwentki kursu to wykwalifikowane siostry pogotowia sanitarnego. Dyplom pielęgniarzy mogą otrzymać po pięciu latach pracy i po złożeniu egzaminu państwowego. Kursistki, które wyróżnią się zdolnościami i pilnością, kierowane są na dalszą naukę do 3-letnich szkół pielęgnarskich.

Siostry pogotowia sanitarnego mają zapewnioną pracę w szpitalnictwie, ponieważ w Polsce trzeba jeszcze obecnie zatrudnić 30 tys. pielęgniarek.

AKTYW WIEJSKI PZPR województwa gdańskiego omawia uchwały Kongresu Zjednoczeniowego

W dniach 17 i 18 bm. odbyły się zebrania aktywu wiejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej woj. gdańskiego. Celem konferencji było omówienie uchwał Kongresu Zjednoczeniowego, deklaracji ideowej PZPR i najistotniejszych spraw i problemów życia wsi polskiej, przejawów i form toczącej się walki klasowej oraz perspektyw rozwojowych gospodarki rolnej.

W NOWYM DWORZE

700 towarzyszy aktywu PZPR prawobrzeżnej części pow. gdańskiego zebrało się w Nowym Dworze. Z zainteresowaniem wysłuchało referatu tow. Jędrzychowskiego, po czym odbyła się dyskusja.

Na czoło zagadnień wysunęła się kwestia zagospodarowania Żuław. Podkreślona została konieczność przyspieszenia akcji osiedleńczej na Żuławach. Sprawa ta jest

ważna nie tylko ze względu na interesy państwa, ale dotyczące bezpośrednio chłopów żuławskich, istniejące bowiem odłogi są siedliskiem gryzoniów, niszczących zasiewy i plony.

Chłopi z okolic Nowego Stawu, którzy zajmują się coraz intensywniej uprawą buraków cukrowych, dostarczających do cukrowni w Nowym Stawie, narzekali na zły

stan dróg, prowadzących do miasta i brak komunikacji kolejowej.

W dyskusji zwrócono również uwagę na fakt, że administratorzy majątków państwowych niedoświadczają wykorzystania dawnych dworskich zabudowań. Zdarza się nawet, że nieuszkodzone budynki, świecą pustkami w czasie, gdy Rada Folwarczna nie może zdobyć lokalu na świetlicę, czy na przedszkole. Opuśzczone, nie chronione i nie konserwowane budynki niszczą. Dla przeciwdziałania takiemu stanowi rzeczy, należy zmobilizować Komisję Kontroli Społ., Gminne Rady Narodowe, Rady Folwarczne, ZSCh i całą o-

Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

II. Błędy luksemburgizmu

SDKPiL była partią prawdziwie rewolucyjną. Rosła, hartowała się i wzbogacała w doświadczenia w ogniu walki, w strajkach i demonstracjach. Była kierownikiem i wodzem polskiego proletariatu, poprowadziła go do walki w 1905 r., ale zaciążyła na niej poważne błędy teoretyczne Róży Luksemburg i wynikające stąd błędy w praktycznej działalności.

Zasadniczy błąd luksemburgizmu to niemarkistowska „antydiaktyczna wiara w żywiołowość wszelkich procesów społecznych, w automatyczne, — jak gdyby — działanie praw rozwoju społecznego”. (Bierut). Ustrój kapitalistyczny rozsądany jest przez strukturalne sprzeczności ekonomiczne i społeczne, ale w ujęciu Róży Luksemburg sprzeczności te w wyniku rozwijającej się żywiołowo walki klasowej bez oddziaływania partii robotniczej, miały doprowadzić, jak gdyby automatycznie do „krachu kapitalizmu”. Marksizm mówi natomiast o nieuniknionym końcu ustroju kapitalistycznego w wyniku rewolucyjnej walki klasy robotniczej, która prowadzona przez swą partię polityczną świadomie zmierza do obalenia kapitalizmu, zdobycia władzy politycznej i wprowadzenia dyktatury proletariatu.

Jakie były polityczne skutki tej teorii automatyzmu i żywiołowości? SDKPiL nie rozumiała kierowniczej roli klasy robotniczej wobec wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych. Nie rozumiała, że do walki o obalenie kapitalizmu proletariatu może i musi porwać przede wszystkim swego klasowego sojusznika, — wyzyskiwanego chłopstwo. Nie doceniała zasadniczej wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego i nie rozumiała, że „rewolucja może być zwycięska tylko wówczas, gdy wszystkie jej siły szturmowe, napędowo zostaną zmobilizowane i pokierowane przez partię robotniczą, jako wodza rewolucji, jej hegemon, tj. świadomego organizatora i kierownika w walce rewolucyjnej najszerzym mas ludowych” (Bierut). Takie stanowisko było pomniejszeniem roli i ograniczaniem zadań klasy robotniczej, było niedocenianiem politycznej roli rewolucyjnej partii proletariackiej.

Wychodząc z błędnej teorii automatyzmu SDKPiL odrzucała możliwość odbudowy Polski niepodległej w warunkach ustroju kapitalistycznego i twierdziła, że wyzwolenie narodo- we przyjdzie automatycznie wraz z upadkiem kapitalizmu. SDKPiL nie umiała dojrzeć wielkiej rewolucyjnej treści ruchów narodo- wych-wyzwoleń- czych, które jednoczą wszystkie narody we wspólną walkę o zniesienie ucisku imperialistycznego i klasowego wraz z uciskiem narodo- wym. Takie błędne stanowisko sprawiło, że wielki ruch narodo- wy-wyzwoleń- czy w Polsce, przenika- jący zarówno klasę robotniczą, jak chłopstwo, postępową część inteli- gencji i mieszczaństwa, oddawała na pastwę nacjonalistycznej ograni- czonej, wrożej i szkodliwej sprawie „cejalizmu”. SDKPiL nie potrafiła stanąć na czele tego ruchu, wykorzystać jego rewolucyjnego cha- rakteru, skierować we właściwe łozysko — połączyć z walką o obale- nie kapitalizmu.

Mimo tych błędów była SDKPiL rewolucyjną partią proletariacką, partią rewolucji społecznej i walki międzynarodowej klasy robotniczej o socjalizm. W historii polskiego ruchu robotniczego stanowi wielką pozycję w jego rewolucyjnym nurcie.

Teatr Kameralny w Sopocie „SZKLANKA WODY” SCRIBE'A

Scena sopocka zaroila się od lordów, markizów, hrabiów i księży. Czele to utytułowane to- warzystwo z XVIII wieku kręci się wokół tronu angielskiej kró- lowej Anny, kobiety pięknej lecz niezbyt mądrej. W rządzeniu państwem wyręczają ją politycz- ni faworyci, walczący między so- bą o wpływy za pomocą kunszt- ownej intrygi.

Szklanka Scribe'a uboga w ak- cję, pozbawiona głębszych kon- fliktów, trzyma jednak widza w napięciu dzięki mistrzowskim chwytom scenicznym, przede wszystkim zaś dzięki zręcznemu zawiązywaniu nici tych intryg, jakimi żyje dwór królowej Anny. Z zainteresowaniem śledzimy po- jedynki słowne wytrawnych dwor- raków, — księżnej Malborough i wicehrabiego Bolinbroka. W wal- ce tej przeciwnicy próbują każdej broni: podstęp, szantaż, jadowite przyćmiki w rozmowach itp. skła- dają się, mówiąc językiem spor- towym, na bogaty repertuar cio- sów, którymi czestują się cynicz- ni fechtmistrzowie. Atmosfera jest bardzo typowa dla dworów kró- lewskich w ogóle. Dlatego, choć nie obchodzi nas dzisiaj ludzie i kulty z monarchistycznej przeszłości imperium brytyjskiego, sztuka Scribe'a przetrwała jako klasycz- na satyra na milordów i ladies.

Stara komedia Scribe'a znala- zła w Teatrze Kameralnym styl o- wą, dostojną oprawę. Reżyser, inscenizator, zarazem wykonaw- ca kluczowej roli — Stefan Orzechowski pokazał pałacowy światek w pełnym blasku etyki- ty, maskującą śmieszność i za- wiści dworskiego towarzystwa. W dobrze przygotowanych rolach dała się zauważyć wyraźna nie- jednolitość postaci. Ku grotesco-

sklaniała się Barbara Sławińska- Zielińska, jako naiwna królowa Anna — dając tej postaci wiele wdzięku i subtelny humor. Również groteskowe momenty miał Stefan Orzechowski w roli wicehrabiego Bolinbroka, zwa- szcza w niezrównanym stosowa- niu ctykietalnych ukłonów. Mó- wił prędko i nonszalancko, jak przystało na gracza politycznego, który nie bardzo wierzy we wła- sne słowa.

Z radością oglądamy znowu na scenie Kire Peptowską, stwo- rzyła ona mocną postać pożera- nej ambicji damy. (Dlaczego tak mało rol powierza się tej utalen- towanej aktorce?).

W ogóle przedstawienie „Szklan- ki Wody” ma między innymi tę zaletę, że ujawniło nareszcie siły aktorskie, dotąd ukrywane za ku- lisami. W roli Abigail występu- ją wymiennie: Wanda Bartówna i Sylwia Zakrzewska. Bardzo in- teresujący wypada porównanie: Abigail w ujęciu Bartówny — to panna świadoma swojego księ- żęcego pochodzenia, uchodzi do pałacu pewnym krokiem, od razu czuje się tam swobodnie, zdolna do walki z potężną rywalką. Abi- gail — Sylwia Zakrzewska z dzie- wczęcią nieśmiałością przekracza niedostępne dotąd progi, rozglą- da się z naiwnym zachwytem po wspaniałej komnacie i stopnio- wo podbija nieodpartym wdzie- kiem królowę, jak również wi- downie. Oba ujęcia są każde w swoim rodzaju — słuszne.

Tadeusz Gwiazdowski, jako za- kochany kapitan tym razem nie znalazł pola do popisu. Wolimy go w rolach charakterystycznych. Aktorskie obsady sztuki dopełnia- ją: Władysław Hermanowicz, E- mil Karewicz, Konstanty Mikla-

szewski i milejący orszak królew- ski. Zaproszony, a z Krakowa Ka- rol Gajewski dał sztuce oprawę plastyczną. Dekoracja i kostiu- my mięły się wspaniałymi ko- lorami, toalety pań były rewii 18-wiecznej mody, architektura komnaty pałacowej z pewnością zyska na większej scenie.

„Szklankę Wody” przygotowy- wano długo i pieczołowicie. Sztu- ka ma niezawodne wartości tea- tralne, ale w naszych teatrach premiery zdarzają się zbyt rzad- ko. Dlatego też przy wyborze repertuaru warto się zastanowić czy „Szklanka Wody” wywoła o- dzisiejszej widowni nie wzrusze- nia, jakich oczekujemy po każ- dym nowym przedstawieniu.

Edward Fiszer

72.400.000 mtr² domów państwowych — 12.000.000 mtr² domów prywatnych

MASOWE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE w Związku Radzieckim

REALIZUJĄC z gigantycznym rozmachem odbudowę zniszczo- nych przez hitlerowców zakładów przemysłowych i fabryk, państwo radzieckie przeznacza olbrzymie sumy na budownictwo mieszkaniowe.

Powojenny plan pięcioletni przewiduje budowę państwowych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 72.400.000 metrów kw. oraz budowę w miastach i osiedlach robotniczych domów prywat- nych o łącznej powierzchni 12.000.000 metrów kwadratowych. Do- my prywatne będą wybudowane z kredytów państwowych, udzie- lanych poszczególnym mieszkańcom.

PLAN budownictwa mieszka- niowego realizuje się w bardzo szybkim tempie. Wyjątkowo wie- le dokonano w tej dziedzinie w roku 1948. W przeciągu trzech kwartałów 1948 r. budownictwo mieszkaniowe wzrosło o 44% w porównaniu z tym samym okre- sem roku 1947.

Dewiza budowniczych radziec- kich brzmi: „musimy budować szybko wygodne, ładne domy a przy tym budować je oszczędnie”.

O osiągnięciach budowniczych radzieckich mówią w sposób prze- rzysty ekspozyty, wystawione w

makieta zabudowy dzielnicy. Wi- dzimy tu domy rozmaitej wysoko- ści o różnej ilości mieszkań, które powstają z jednakowych wyko- nanych fabrycznie elementów archi- tektonicznych.

Ekspozyta pawilonu masowego budownictwa mieszkaniowego za- poznają nas ze sposobami pro- jektowania domu, dzielnicy osie- dła, z systemem robót budowlan- nych, sanitarno-technicznych, e- lektrotechnicznych itd.

W Związku Radzieckim szyb- ko rozwija się nowa gałąź prze- myśłu — przemysł budowlany. Przemysł ten jest najdoniośle- szym czynnikiem w walce o przy- spieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego. W pawilonie normalizacji budownictwa miesz- kaniowego widzimy, że przy mi- nimalnej ilości wykonywanych fabrycznie elementów architek- tonicznym można w niezwykle szybkim tempie budować domy mieszkalne i rozmaitej wysoko- ści gmachy publiczne i o bardzo urozmaiconej architekturze.

POWOJENNY plan pięcioletni przewiduje szczególny rozwój fabrycznego systemu budowy, pro- dukcję standardowych domów, konstrukcji budowlanych i czę- ści. W roku 1950 uruchomi się 18 nowych kombinatów budowlan- nych. Z końcem pięcioletki wszyst- kie przedsiębiorstwa budowlane będą wykonywały co rok dzie- siątki tysięcy domów, których o- gólna powierzchnia mieszkalna wynosić będzie 4.600.000 metrów kwadratowych. Cały szereg no- wych kombinatów budowlanych, zwłaszcza Kombinat Witebski, którego wyroby widzimy na wy- stawie, produkuje już gotowe czę- ści drewnianych domów. Na wy- stawie widzimy też, jak realizuje się budownictwo seryjne w o- środkach przemysłowych ZSRR. Tak np. w Magnitogorsku budo- wa domów to tylko ich montowa- nie, gdyż około 90% wszystkich potrzebnych części otrzymuje się z fabryki. Mechanizacja pracy, montaż gotowych części — wszyst- ko to znacznie skraca czas budo- wy. Tak np. 1-2 piętrowy dom powstaje w 26 dni.

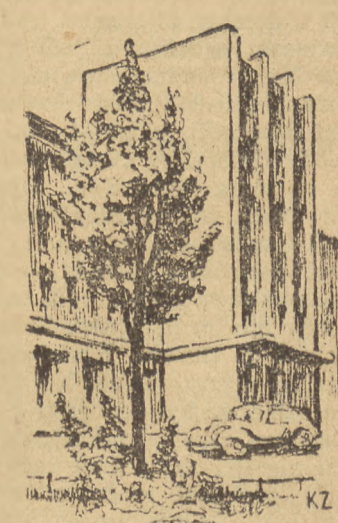
W Moskwie na ulicy Piasko- wej prowadzi się przyspieszonym systemem seryjnym roboty przy budowie 14-trzypiętrowych do- mów. Zasadniczo domy te budo- wane są w fabrykach, które dostar- czają na teren budowlany płyt żelazo-betonowych, montowa- nych już na miejscu, dostarczają- bloków, drzwi i okien. balko-

nów, futryn i ram, urządzeń kanalizacyjnych itd. Można tu zobaczyć proces budowy muru z cegieł z jednoczesnym wmo- towaniem w fasady szczegółów wykonanych fabrycznie. W ciągu 3-4-5-ciu miesięcy powstaje dom mieszkalny, wyposażony we wszystkie elementy architekto- niczne.

NA budowie tej osiągnięto rów- nież wielkie sukcesy w zakre- sie uprzemysłowienia robót sa- nitarno-technicznych i elektrotech- nicznych. Wśród ekspozytów wy- stawionych w pawilonie masowe- go budownictwa mieszkaniowego widzimy naturalnej wielkości blok techniczno-sanitarny oraz tablice, ilustrujące metodę instal-acji elektrycznych przy budowie domów na ul. Piaskowej.

Przemysł radziecki zaopatrzył budowniczych w potężne środki i instrumenty, stosowane na naj- ważniejszych budowlach kraju.

Wszelkichzwiązkowa wystawa bu- dowlana w Moskwie, zwłaszcza zaś jej pawilon „masowego bu- downictwa mieszkaniowego” przy- czyni się do wzbogacenia doświad- czeń i wiedzy fachowej budowni- cych, dając jasne pojęcie o so- cjalistycznym charakterze bu-



downictwa. Okoliczność ta zwró- ciła między innymi uwagę i gości zagranicznych, w szczególności bawiących w Moskwie delegacji rządowych Polski i Czechosłowa- cji, które zwiedziły wystawę bu- dowlaną.

A. Fajadín

ZAKUPIĘ SILNIKI asynchroniczne 220/380 krótkozwarte

n = 1400 ob./min. n = 2900 ob./min.
8 sztuk 0,5 KM 1 sztuka 10 KM
4 „ 0,5 KM 1 „ 12 KM
6 „ 0,75 KM Pierścieniowe z rozrusznikiem
2 „ 0,8 KM 1 sztuka 15 KM
8 „ 1 KM 2 „ 19 KM

Gdynia, Starowiejska 7
185/k I piętro B. Z. SZORC

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

3 Urząd Skarbowy w Gdańsku na podstawie art. 85 dekrety z dnia 28. stycznia 1947 r. o egzekucji admini- stracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 stycz- nia 1949 r. o godzinie 13.00 w Wielkich Trąbkach pow. Gdańsk, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wy- mienionych ruchomości należących do ob. Tkaczyka, celem uregulowania grzywny na rzecz 3 Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

1) Wóz, platforma 1 szt. 20.000 zł.
2) Wóz gospodarski 1 szt. 10.000 zł.
3) Pszonica 3000 kg. 105.000 zł.
4) Cukier 30 kg. 5.000 zł.
5) Mąka pszenna 80% 50 kg. 3.000 zł.
6) Jaltówka biała 1 szt. 30.000 zł.
7) Jęczmień 1500 kg. 35.000 zł.
Cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowa- nia.
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 12.00 do godziny 13.00 w zabudowaniach gos- podarczych ob. Tkaczyka Józefa zamieszkałego w Wiel- kich Trąbkach pow. Gdańsk. W wypadku niedośćcia do skutku 1-szej licytacji, druga odbędzie się w dniu 29 stycznia 1949 r. o tej samej godzinie i miejscu.

Naczelnik Urzędu.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

GDANSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie okładzi- ny lastrowej około 60 m.b. stopni betonowych, 12 m.b. podestów 1 63 m. cokoliów przysięciennych na budowie przy ul. Gen. Sowińskiego Nr 1 w Gdańsku-Siedlischach.

Termin składania ofert do dnia 21 rb. godz. 13-ta w Kancelarii Zarządu G. B. M. Wrzeszcz, ul. Rokossow- skiego 44.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

3 Urząd Skarbowy w Gdańsku na podstawie art. 85 dekrety z dnia 28. stycznia 1947 r. o egzekucji admini- stracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 stycz- nia 1949 r. o godzinie 11.00 w Sobowidzach gmina Wielkie Trąbki pow. Gdańsk odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do ob. Strużyńskiego Jana na pokrycie należności podatku obrotowego, dochodowego i S. F. O. na rzecz Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

1) Konie maści kasztan (wałach) 2 szt. 160.000 zł.
2) Koń klacz deresz 1 szt. 90.000 zł.
3) Koń klacz gniada 1 szt. 70.000 zł.
4) Krowy maści biało-czerwona 6 szt. 420.000 zł.
5) Świnia wagi żywej około 500 kg 7 szt. 112.000 zł.
Cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowa- nia. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 10.00 do godz. 11.00 w zabudowaniach gos- podarczych ob. Strużyńskiego Jana zamieszkałego w So- bowidzach, gmina Wielkie Trąbki, pow. Gdańsk. W wy- padku niedośćcia do skutku licytacji, II odbędzie się w dniu 29 stycznia 1949 r. o tej samej godzinie i miej- scu.

Naczelnik Urzędu

OGŁOSZENIE

GDANSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ul. Rokossowskiego 46 posiada do wynajęcia:

a) lokale handlowe przy ulicach Sowińskiego 1, Kar- tuska 45, Batalionów Chłopskich.
b) lokale mieszkalne na umowy patronalne.

221/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD Oddziału Związku Zawodowego Służby Zdro- wia w Gdańsku zwołuje nadzwyczajne WALNE ZE- BRANIE CZŁONKÓW OD- DZIAŁU, które odbędzie się dnia 23 stycznia 1949 r. o godz. 10 w Świetlicy Wy- działu Zdrowia Zarządu Miejskiego — Gdańsk, Hu- cisko 1.

108. Zarząd.

Z G U B Y

ZGUBIONO kartę R.K.U. Malbork — Halka Michał, Szum, Władysława IV, 1. 220/k



pawilonie masowego budownictwa mieszkaniowego Wystawy Bu- downictwa w Moskwie. Wystawa ta poznaje nas z najbardziej nowoczesnymi metodami masowe- go budownictwa mieszkaniowego, a jednocześnie ukazuje nowe mo- żliwości, nowe perspektywy w tej dziedzinie.

Szczególnie wiele ekspozytów ilustruje nową seryjną metodę standardowego projektowania do- mów mieszkalnych, opracowaną przez Komitet do spraw Architek- tury przy Radzie Ministrów ZSRR. Dla poszczególnych okrę- gów geograficznych przewidziana jest określona liczba serii budow- nictwa masowego, obejmującego rozmaite typy budynków miesz- kalnych i gmachów publicznych. Każda z tych serii uwzględnia właściwości regionalne danego te- rytorium, jego klimat i możliwo- ści surowcowe.

NOWE metody i zasady pro- jektowania przejrzyście ilu- struje wystawiona w pawilonie

R T P D

GŁOS SPORTOWY

ANGLICY MIESZKAJĄ W AUTOBUSACH

Trzy razy 3:2

zwycięża Węgier Sido
Na drodze do tytułu
mistrza Czechosłowacji

PRAGA. W Bratysławie zakończyły się indywidualne mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym z udziałem zawodników zagranicznych. Niespodzianką było zwycięstwo w grze pojedynczej mężczyzny Węgry Sido, który w ćwierćfinale wygrał z mistrzem Francji Amourettim w stosunku 3:2, a w półfinale pokonał najlepszego ping - pongistę Czechosłowacji — Vanę, również w stosunku 3:2. W finale Sido odniósł zwycięstwo nad swym rodakiem Kosiannem w stosunku 3:2.

Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła Pritzi (Austria), bijąc Kettnerową (Czechosłowacja) 3:0.

Walne zebranie gdańskiego OZPN

GDANSK. W Gdańsku odbyło się walne zebranie gdańskiego OZPN, na którym omówiono działalność sportową okręgu za rok 1948.

Gdański OZPN zrzesza obecnie 52 kluby piłkarskie, skupiające 2.572 czynnych piłkarzy. W roku 1948 przeprowadzono intensywne szkolenie młodego narybku, co pozwoliło na podniesienie poziomu piłkarstwa na Wybrzeżu.

W czasie obrad wojewódzkiego sejmiku piłkarzy wrocławskiego gdańskiej „Lechii” nagrodę za zdobycie mistrzostwa klasy „A” oraz plakietę KS „Kaszubii” (Kosierzyzna), jako zwycięzcy w konkursie dla najlepiej pracującą sportowo i społecznie drużynę. Ponadto zasłużeni działacze sportowi OZPN otrzymali dyplomy i odznaki pamiątkowe.

Po dyskusji, w której nakreślono plan pracy na rok bieżący, dokonano wyboru nowego zarządu, na czele którego stanął ponownie zasłużony działacz sportowy ob. Kwarczyński. Kapitanem związkowym został ob. Hanusiak.

Sensacyjna porażka Ehrlicha na mistrzostwach Polski w tenisie stołowym

LUBLIN. Do finałowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym zakwalifikowali się:

Gaj (Warszawa), Otręba (Śląsk), Widera (Śląsk) i Krzysik (Łódź). W rozgrywkach finałowych wziął również udział mistrz Polski na rok 1948 — Kawczyk (Śląsk) i były wicemistrz świata Ehrlich. Sensacją zawodów była porażka Ehrlicha, który przegrał z mistrzem Polski — Kawczykiem, w dwu setach 17:21, 21:23 oraz był o krok od porażki z Otrębą (Śląsk), wygrywając, po ciężkiej walce, w trzech setach 19:21, 21:11 i 25:23.

Rozgrywki finałowe w grze pojedynczej pań nie wyłoniły mistrza Polski. Jednakowo szanse mają Gaj (Warszawa) i Ehrlich, którzy ponieśli po 1-nej porażce. Trzecie miejsce zdobył Otręba (Śląsk), czwarte Kawczyk (Śląsk), piąte i szóste zaś Krzysik (Łódź) i Widera (Śląsk).

W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zdobyła Bojankowska (YMCA — Poznań), przed Kliszową (Śląsk) i Orłowską („Pocztowiec” — Warszawa).

W grze podwójnej pań zwyciężył zespół śląski: Furman — Widera, przed zespołem krakowskim: Dobosz — Zięba, trzecie miejsce zajął zespół warszawski: Gayer — Jagodziński.

W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zdobyła drużyna KS „Pocztowiec” (Warszawa), drugie — KS „Przyszłość” (Włochy), trzecie — YMCA (Poznań). W drużynowych mistrzostwach pań brało udział 10 drużyn.

YMCA (Łódź)

— „Warta” Poznań 52:36 (19:18)

ŁÓDŹ (PAP). W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej między Ymca zwyciężyła poznańska „Warta” 52:36 (19:18).

Cebulak wraca na ring

CHEŁMŹA. Utalentowany bokser wagi średniej, Zbigniew Cebulak, który od czasu kontuzji, odniesionej w walce z Zagórskim, nie brał udziału w czynnym życiu sportowym, powrócił już całkowicie do zdrowia. Cebulak przystąpił

do intensywnych treningów, prowadząc sparring ze swymi kolegami klubowymi. Cebulak spodziewa się, że po 2-tygodniowej kuracji w Ciechocinku, będzie się mógł ukazać na ringu.

Kto broni „komisji kagańcowej”

W USA już od dawna prowadzi się kampanię za zniesieniem t.zw. „komisji do badania działalności antyamerykańskiej”.



W związku z otwarciem pierwszej sesji Kongresu amerykańskiego ruchu protestacyjnego przeciwko działalności tej komisji zwiększył się jeszcze bardziej. Postępowa „Krajowa Rada Pracowni-

ków Nauki, Sztuki i Wolnych Zawodów”, opublikowała przed kilkoma dniami oświadczenie, w którym czytamy:

„W ciągu wielu lat prawa konstytucyjne, opinia, praca i życie osobiste wielu obywateli amerykańskich, były przedmiotem bezpodstawnych napaści ze strony nieodpowiedzialnej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej”. Komisja ta — nieustannie uciekała się do taktyki sensacji i straszenia, stwarzając tym samym atmosferę strachu przed represjami”. Dokument stwierdza dalej, że „ta historia komisji była skandalicznym naruszeniem wolności człowieka”.

Wystąpienie postępowych kół USA wywołało reakcję ze strony tych, którzy zainteresowani są w utrzymaniu instytucji kłamstwa i oszczerstwa, prześladowającej demokrację i elementy kraju. Recepty na uratowanie komisji Thomasa sprowadzają się do tego, by „podać to samo danie tylko w innym sosie”.

Tak więc niedawno wysunięto plan „zamiany” komisji Thomasa

na „zjednoczoną komisję Kongresu dla spraw swobód obywatelskich”. Drugi projekt przewidywał: w wypadku, gdyby pod naciskiem opinii publicznej, trzeba było zlikwidować komisję, należy przekazać jej funkcje innej organizacji.

W tym sensie przemawiał też znany reakcjonista Rankin, który wniosł na porządek dzienny Kongresu projekt ustawy o przekształceniu Federalnego Biura Śledczego w instytucję niezależną od ministerstwa sprawiedliwości.

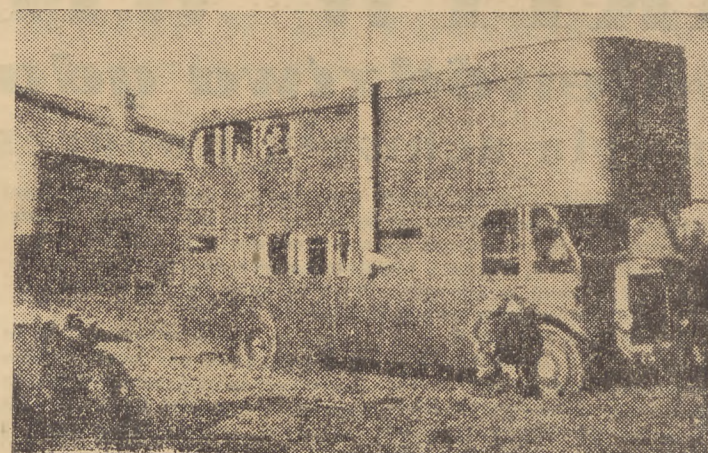
Przy takiej „zamianie” Biuro Federalne, które „wskazywało się” już „wykrzykiem” rzekomych „spisków” i „szpiegów”, stosowałoby pod swoim szyldem metody komisji Thomasa.

Jednocześnie sama komisja Thomasa usiłuje przedłużyć swój żywot, oświadczając, że wprowadza „nowe metody postępowania”. Jednakże, ani hałas wokół zmiany procedury, ani pogłoski o „reformie” czy też „zamianie”, nie są w stanie okłamać narodu amerykańskiego.

Co powiedział Bóg murzynowi w USA

W miejscowości Perrine (stan Floryda, USA) w skład kolegium wyborczego wchodzi 316 murzynów i 27 białych. Zdarzyło się, że pewien sklepikarz murzyński nazwiskiem Ben Shavis otrzymał wiadomość głosów i miał zostać wybrany do rady miejskiej. Oświadczył nawet sam, że wydaje mu się, iż trzeba, by kolarz człowiek został wreszcie radnym.”

Następnego dnia Ben Shavis opuścił nagle miasto. Ksiądz A. D. Coleman, sekretarz murzyńskiego kolegium wyborczego oświadczył, że „biali obywatele” zagrozili Shavisowi śmiercią. Po kilku dniach Shavis powrócił i wyjaśnił, że „naradzał się w tej sprawie z Bogiem i ten polecił mu wycofać swoją kandydaturę.” (x)



Ciepłota „PICTURE POST” emawiając kryzys mieszkaniowy w Anglii, donosi, że wielu obywateli angielskich, nie mogąc znaleźć mieszkania, lokuje się w starych, zniszczonych autobusach. Zdjęcie powyżej przedstawia taki właśnie autobus — mieszkanie, należący do niejakiego Paula Leytona, b. oficera marynarki wojennej.

„Picture Post” pisze, że Leyton, jako b. oficer i człowiek posiadający niemałe oszczędności mógł sobie pozwolić na ładny autobus. Inni obywatele angielscy, zdaniem pisma, muszą zadowolić się o wiele gorszymi warunkami. (Do artykułu poniżej).



PROPAGANDA I RZECZYWISTOŚĆ

Z okazji zakończenia starego roku radio londyńskie — BBC — wypuszczało w świat całą serię „opowieści wigilijnych” o osiągnięciach laburystowskiej Anglii. Między innymi nadane zostało opowiadanie o budownictwie mieszkaniowym w Anglii. Ogluszając słuchaczy sześciocyfrowymi liczbami, radio londyńskie usiłowało przekonać słuchaczy, że Anglicy rzekomo nie wiedzą, co to jest głód mieszkaniowy.

Tak przedstawia się propaganda.

Ze studia BBC przeniesiemy się teraz do wschodniej dzielnicy Londynu, Btanal Green. Wiele mieszkańców tego rejonu stolicy angielskiej żyje w rozwalonych barakach, wybudowanych jeszcze w okresie wojny. Niedawno delegacja mieszkańców baraków przybyła na posiedzenie rady miejskiej Btanal Green i urządziła tam demonstrację prote-

stacyjną przeciwko skandalicznej polityce władz w dziedzinie mieszkaniowej. Demonstranci krzyczyli z galerii: „Co zamierzacie zrobić z mieszkańcami baraków? Nasze dzieci zamarnieją tej zimy!”

Rada miejska pozostała obojętna na żądania demonstrantów. Co więcej — jeden z radnych „uspokoił” swoich kolegów oświadczeniem, że „analogiczne wypadki (t. zn. demonstracje przeciwko polityce mieszkaniowej władz) mają miejsce w całym kraju”.

Potym, jak policja rozgoniła „naruszycieli porządku”, mer Ham-lay wrócił się do członków rady z przemówieniem, w którym nazwał żądania demonstrantów „niepoważnymi” i dodał: „Ich warunki mieszkaniowe lepsze są niż warunki innych mieszkańców tego miasta”.

Tak przedstawia się rzeczywistość.

PRZYJACIELE SPOTYKAJĄ SIĘ ZNOWU

Jak już podawaliśmy 5 stycznia przybył do Bizonii znany lotnik amerykański, Lindberg, piastujący obecnie stanowisko specjalnego doradcy szefa sztabu sił powietrznych USA, generała Vandenberg.

Według oficjalnego komunikatu, Lindberg przybył do Bizonii celem inspekcji osławionego „mostu powietrznego”, który odgrywa niepoślednią rolę w kampanii propagandowej prowadzonej przez Amerykę i Anglię w sprawie t. zw. „ZAGADNIENIA BERLIŃSKIEGO”. Istnieje wszelkie dane, by przypuszczać, że nie tylko na tym ogranicza się misja rodzimego faszysty amerykańskiego.

Obecnie, kiedy z łaski „wszechmogącego” dolara, podnoszą głowę takie asy hitlerowskie, jak Schacht, a hitlerowskie generałowie Halder i Guderian krzają się wokół nowej awantury wojennej, wizyta Lindberga w Bizonii nabiera szczególnego charakteru.

W/g relacji prasy zachodnich stref Niemiec, Lindberg po przybyciu do Monachium odmówił udzielenia wywiadu. „Süddeutsche Zeitung” opublikowała stare zdjęcie, na którym widoczny jest Lindberg w towarzystwie b. generała lotnictwa niemieckiego, Milcha.

Wiadomo, również, że Lindberg niejednokrotnie odwywał pielgrzymki do Berchtesgaden. Błł pokłony przed Hitlerem i otwarcie nazywał się przyjacielem Goeringa. A chociaż główni przywódcy hitlerowscy zostali na mocy wyroku normberskiego, jako zbrodniarze powieszeni to jednak w zachodnich strefach Niemiec uchował się pod opieką niemieckich skrzydłem anglo-amerykańskich władz okupacyjnych spora jeszcze garstka hitlerowskich kamratów asa amerykańskiego lotnictwa.

Tak więc, przyjaciele spotykają się znowu... (x)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(92)

— W panu tkwią zbyt mocno przeżytki dziewiętnastego wieku. Ktoś bardzo słusznie nazwał ten wiek „głupim stuleciem”. Swoboda działania dla nieuków, kult tolerancji i domów tolerancji, marzenia o skromnym dodatku, owieczki pacyfizmu, jednym słowem — bzdura, zgnilizna. My urodziliśmy się dla czegoś innego, to stulecie będzie niemieckie. Posłuchaj mnie pan, bez tragizmu nie ma ani biografii ludzkiej, ani historii narodu. W czasach, kiedy Holendrzy umieli toczyć wojny, mieli Rembrandta. A co mają teraz. Ser... Ojciec mój był dawniej administratorem, był to duży majątek prawie u granic Bohemii. Był tam staw z karpami. Pamiętam — z Drezną przyjechał ichnolog i orzekł, że do stawu trzeba wpuścić kilka szczupaków, karpie będą większe. Ludzie stają się mali, kiedy nic im nie grozi. Francuzi nie chcieli walczyć, no i porośli w tłuszcz. Właściwie okazaliśmy im dobrodziejstwo, zdiełliśmy im sadelko, więc może te kapłony przypominają sobie, że były niegdyś bojowymi galijskimi kogutami. Czy pan myśli, że Rosjanie chcą walczyć. Ich zmuszają. Tu nie ma ani jednej indywidualności, oni są — jak to pole, zdechnąć można z rozpacz, jasne jest, że musimy ich bić. Dla nas wojna nie jest katastrofą, lecz górnym przejawem ducha ludzkiego...

Keller nie dyskutował. Coprawda zachował on swoje skromne marzenie — domeczek, Gertę, kawę ze śmietanką, książkę, w duchu jednakże pojmował, że Weber ma rację, ten chłopak wyraził istotę epoki.

Dano im dzień wytchnienia: do pułku przyszło uzupeł-

nienie. Mętna, mokra wioska. Wystraszone twarze starych kobiet.

Żołnierze suszyli płaszcz, piekli kartofle; śpiewali pieśni znane od czasów dzieciństwa. Było ciepło, zacisznie. Weber wydostał skądś butlę rosyjskiej wódki; pili ją małymi łykami, żeby przedłużyć rozkosz. Keller zdrzemnął się siedząc. Majaczyła mu się Mimi. Co za diaboliczne, takie zdarzają się tylko we Francji!

Wtem zabrzęczało szkło, ktoś cisnął w okno kamieniem. Wszyscy zerwali się, pochwycili automaty. Przeklęty kraj, należy mieć się wciąż na baczności! Weber wybiegł w ciemność, na deszcz. W kilka minut później przywlokł jasnowłosego chłopczyka, który nieprzypadkiem wrzeszczał. Krótko ostrzyżony, stercza uszy, ręce pokłute drzazgami — wiele jest tego rodzaju chłopców w Heidelbergu, tylko są tam oni schludniejsi. Nikt nie rozumiał, co mówi chłopiec, a on mówił wciąż, nie milnąc. Oczy Webera stały się twardsze; na szyi zaznaczyła się grdyka. Trzymał chłopca mocno — i nagle, kiedy nikt się tego nie spodziewał, z rozmachem uderzył go głową o piec.

Keller odwrócił się. Jednakże to wstrętne! Walczyć z dziećmi... Potem przypomniał sobie, jak umierał Kurt. A przecież kamień przeleciał tuż nad głową Willy'ego. Dzi kusi! Trudno stosować do nich nasze normy. Poprosił Webera jeszcze raz o wódkę i odrazu zasnął.

Gdy obudził się, chłopca nie było już w chacie. Koledzy golili się, czyścili obuwie, gotowali kawę; Willy czytał „Medytacje” Marka Aureliusza.

I oto znów pole, kikuty drzew, błoto. Krause powiedział: „Jeżeli nie sforsujemy tej głupiej rzeczki, to będziemy pośmiewiskiem. Przez nas inni nie mogą iść naprzód...” Weber odrzekł: „Dawniej zależało to nie tylko od nas, ale teraz pułk dostał uzupełnienie. Jestem pewny, że jutro będziemy na tamtym brzegu”.

11.

Jeszcze raz odrzucono Niemców z powrotem. Sanitariuszka Basia, wdychając z ubolewaniem, opatrzyła re-

kę Józefa; odłamek miny trafił go nieco powyżej łokcia. Józef marszczył się, ale usiłował zachować uśmiech.

— Obawiam się, że kość naruszona — mówiła Basia. — Trzeba koniecznie wyprawić was do sanitarnego batalionu.

— Nie naruszona... A zresztą, to lewa, nie tak ważna. A odchodź stąd nie można, spętkal dopiero się zaczął. Jednak — żywcem wzięliśmy. Bezcenny — do rzeczki wlaź... Nie odchodźcie — zaraz go tu przyprowadzą... Dobrze, że ten tłumacz utknął u nas...

Po raz pierwszy zobaczył żywego Niemca, to interesowało wszystkich. Chmurzył się tylko tłumacz Zeldowicz, dawniej student instytutu pedagogicznego. Przysłano go tu tydzień temu na badanie jeńców, ale jeńców nie było, a dobrnięcie do miejsca postoju sztabu pułku okazało się niemożliwością. Zeldowicz zapomniał o swoich obowiązkach tłumacza, siedział z karabinem i po mistrzowski kłął, naturalnie w języku rosyjskim. Teraz był przejęty daleko bardziej, niż pod bombardowaniem. Zeldowicz studiował niemiecką poezję, tymczasem w sztabie dywizji odrazu wprowadzono go w popłoch pytaniami: „Jak po niemiecku droga rokadowa. Nawala artylerzysta. Współdziałanie”. Rzecz jasna, że na takie wyrazy nie natrafiał ani u Schillera, ani u Heinego.

Willy Weber prezentował się dosyć załośnie — był moky, na twarzy miał ogromnego sińca (gdy go schwytano, usiłował się wyrwać). Spodełka obejrzał wszystkich; oczy jego zachowały wyraz twardy, nawet pogardliwy, lecz było coś gorączkowego w tym pośpiechu, z jakim odwracał się to do jednego, to do drugiego, a także w sposobie wsłuchiwanie się w nieznaną mowę.

Józef powiedział do Zeldowicza:

— Zapytaj z jakiego oddziału.

Zamiast odpowiedzieć Willy wykrzyknął:

— Czerwona Armia rozbita. Wasi generałowie poddają się. Proponuję wam poddanie się. W imieniu führera... Nikomu nic nie zrobimy.

Zeldowicz stropił się; nie uwierzył powiedział — nie znasz języka...

(C. d. n.)